DZIS 20 STRON
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, niedziela 19 grudnia 1937 Nr. 348

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Potanienie kosztów kredytu — obniżenie stopy procentowej od wkładów

Warszawa, 18. 12. PAT. Rada Banku Polskiego — jak donieśliśmy wczoraj — obniżyła stopę dyskontową z 5 procent na 4 i pół proc. i stopę od pożyczek zastawowych z 6 proc. na 5 i pół proc., co oznacza potanienie o pół procent kredytów, udzielanych przez Bank Polski.

Jednocześnie z tą decyzją, na skutek akcji, podjętej przez Ministerstwo Skarbu, dokonane zostanie obniżenie stopy procentowej, płaconej od wkładów przez banki prywatne i państwowe, P. K. O., K. K. O. i spółdzielnie kredytowe.

Obniżka ta wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. i wynosić będzie zasadniczo pół procent, dla niektórych zaś rodzajów wkładów jedna czwarta procent i trzy czwarte procent.

Zniżka oprocentowania wkładów w K. K. O. i spółdzielniach kredytowych dokonana została rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 grudnia r. b. Wszystkie inne instytucje kredytowe obniżyły stopę procentową na mocy uchwał swych organów nadzorczych.

Obniżenie oprocentowania wkładów przyczyni się do dalszego potanienia kosztów kredytu krótko- i długoterminowego, jako ważnych elementów rozwoju gospodarczego. Powinno ono pociągnąć za sobą dalszy wzrost zainteresowania papierami procentowymi, którymi obroty ostatnio znacznie się ożywiły przy poważnej zwyżce kursów.

Warunki pomocy sowieckiej dla Chin

Tokio, 18. 12. PAT. Z Szanghaju i Tokio nadchodzą liczne informacje, donoszące o znacznym wzmocnieniu sowieckiej pomocy Chinom. Agencja Domei donosi dziś, że nowo mianowany ambasador sowiecki Ługawiec-Orelski przybył do Hankou samolotem w dniu 15 bm. i przedstawił plan konkretnej pomocy, jakiej Moskwa udzieli Chinom z zastrzeżeniem, że: 1) rząd chiński zostanie zreorganizowany tak, by „front ludowy" antyjapoński miał zdecydowaną przewagę, 2) że do sztabu marsz. Czang-Kai-Szeka wejdą oficerowie chińskiej armii komunistycznej. Agencja Domei donosi poza tym, że do Hankou nadeszło w dniu 13 bm. drogą przez Lanczou w prowincji Kansu 120 samolotów produkcji sowieckiej oraz przybyło 240 pilotów i mechaników sowieckich.

W. Brytania oczekuje odpowiedzi japońskiej

Londyn, 18. 12. PAT. W niektórych dziennikach ukazały się dziś rano oświadczenia, złożone prasie przez przedstawiciela japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, z których wynika, iż Japonia nie uważa za konieczne odpowiedzieć na protesty brytyjskie i amerykańskie. W związku z incydentami na rzece Yang-tse, gdyż rząd japoński wyraził już swe ubolewanie, obiecał wypłacić odszkodowanie i zobowiązał się uniemożliwić na przyszłość powtarzanie się podobnych wypadków. Ze strony miarodajnej oświadczają *w sposób najbardziej kategoryczny, że rząd brytyjski ze swej strony oczekuje otrzymania odpowiedzi w najbliższym terminie i jeśli ta odpowiedź nie nadejdzie,* względnie nie zostaną wydane skuteczne zarządzenia, uniemożliwiające powtórzenie się podobnych incydentów, to rząd brytyjski wystąpi z ponowną demarche do rządu japońskiego.

Ponowne dochodzenia w sprawie zatopienia „Panay"

Szanghaj, 18. 12. (L) Reuter donosi, że japońskie władze morskie zarządziły ponowne dochodzenia w sprawie bombardowania i zatopienia kanonierki „Panay". Zarządzenie to było wydane z powodu zarzutów, iż kanonierka była ostrzeliwana przed zatonięciem z karabinów maszynowych i przez japońskie łodzie motorowe, czemu uprzednio Japończycy przeczyli.

* * *

Tokio, 18. 12. PAT. W całej Japonii zorganizowano zbiórkę na rzecz ofiar bombardowania kanonierki „Panay". Przeszło 30 stowarzyszeń amerykańsko-japońskich bierze udział w tej akcji. Lista składek będzie zamknięta 15 stycznia, a zebrana suma zostanie wręczona ambasadzie amerykańskiej w Tokio

5 marynarzy z „Panay" w niebezpieczeństwie życia

Waszyngton, 18. 12. (R) Admirał Yarnell, dowódca floty azjatyckiej donosi, iż 5-ciu rannych członków załogi kanonierki „Panay" znajduje się w stanie bardzo ciężkim i nie wiadomo, czy uda się utrzymać ich przy życiu.

Trzeci wnuk Mussoliniego

Rzym, 18. 12. PAT. Hrabina Ciano, małżonka włoskiego ministra spraw zagranicznych, najstarsza córka Mussoliniego — powiła w dniu dzisiejszym trzeciego syna.

Dr ALFRED NOSSIG

Ci, którzy zmiażdżyć chcą Europę

Nie można przeoczyć, że ostatnie wypadki w zakresie polityki międzynarodowej zachwiały nieco optymistyczny nastrój zwolenników demokracji, którzy dotychczas mimo pewnych sukcesów państw dyktatorskich, nie wątpili o tym, kto ostatecznie zwycięży musi na szachownicy światowej.

Dwa główne zdarzenia dały pochop do tej fali sceptycyzmu: zdobycie stolicy chińskiej przez Japończyków i wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Nie tyle fakty te same w sobie, ile możliwe ich konsekwencje działają niepokojąco. Wiadomo, że Japończycy, poko nawszy Chiny, zamierzają przysposobić wojskowo i uzbroić nowocześnie ten kraj liczący 400 milionów mieszkańców. Kto potrafi się oprzeć żółtej armii o takich rozmiarach? Wiadomo też,że przystąpienie Chin do paktu antykomunistycznego jest głównym warunkiem zawarcia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Opuszczenie Ligi Narodów przez Włochy, aczkolwiek od dawna oczekiwane, może mimo „niezmącony spokój" Anglii i Francji w sytuacji obecnej zmącić nie jedno. „Populaire", organ francuskiej partii socjalistycznej, ogłasza na ten temat artykuł, którego autorem ma być Blum. Najbliższym skutkiem zwrotu tego — sądzi to pismo — będą starania Włoch i Niemiec, by oderwać od Ligi jak najwięcej dalszych państw. Nie można o tym wątpić, że min. Ciano z okazji konferencyj swych z austriackim i węgierskim ministrem spraw zagranicznych w styczniu będzie się starał zniewolić Austrię i Węgry do pójścia za przykładem Włoch. Stojadinovica opracował już w tym względzie sam Mussolini. „Populaire" obawia się, że i minister Beck nie należy do gorących zwolenników Ligi. Genewa może się tedy całkowicie załamać, jeżeli Anglia i Francja nie poczynią w najbliższych czasach kroków najenergiczniejszych, by ocalić siłę i autorytet Ligi, gdyż z trój - osi z łatwością powstać może Nowa Liga Narodów zdobywczych.

Anglia niestety właśnie w tej chwili krytycznej wystąpiła znowu z jedną z charakterystycznych niezręcznych swych deklaracyj. Oto minister Inskip ogłosił w przemówieniu przed przemysłowcami angielskimi, że Anglia potrzebuje jeszcze 4—5 lat dla ukończenia swych zbrojeń. Jest to formalna zachęta dla koncernu „dynamistów", by się pozpieszyć z połknięciem jak największej części kuli ziemskiej.

W poczuciu niezmierzonej siły swej, Anglia pozostaje wierną metodom „solidnego kupca". Podaje skrupulatnie bilans swych zbrojeń. Porównajmy taktykę tę z systemem państw dyktatorskich, a uderzy nas znamienna różnica. Chociaż żaden z tych dyktatorów ani w przybliżeniu nie dysponuje zasobami Anglii, każdy gromkim głosem i z apodyktyczną pewnością zapowiada „zmiażdżenie" „zgruchotanie" przeciwników. Hitler i Mussolini „zgruchoczą" wolnomularzy i Ligę Narodów, bolszewików. Stalin „zmiażdży" wszystkich, którzy się targną na jego reżim.

Aczkolwiek tego rodzaju wymowa, bramarbasowskie chełpienie się zamierzonymi gwałtami, nie mogą być wzorem dla przedstawiciela państwa istotnie cywilizowanego, to można sobie jednak wyobrazić, że Anglia wywarłaby silniejsze wrażenie i mniejby zniechęciła zwolenników swego ustroju politycznego, gdyby nie odkryła kart i przemawiała dobitniej, uwypuklając swą potęgę.

Z tym wszystkim, biorąc rzecz z punktu widzenia doświadczeń historycznych, możemy mieć więcej zaufania do ostatecznego sukcesu mocarstw w stylu Anglii, aniżeli tych, które szafują „gromem Jowisza".

* * *

W przekonaniu tym utwierdza nas trafna analiza historyczna, przeprowadzona przez hr. Coudenhovego w najnowszej książce jego „Totaler Staat — Totaler Mensch". Autor „Paneuropy", której koncepcja zdaje się być bardziej niż kiedykolwiek zagrożona obecnym układem stosunków, wskazuje na klasyczną i wielce pouczającą antytezę państwa totalnego a liberalnego u początku kultury europejskiej: Była to Sparta i Ateny. W Sparcie człowiek istniał dla państwa, w Atenach państwo dla człowieka. Ateny stworzyły pierwszą indywidualistyczną kulturę eu-

ropejską, kulturę wolności, piękna i wiedzy na tle własności prywatnej i ustroju kapitalistycznego... W ramach tej kultury wydały na małym terytorium więcej geniuszów aniżeli cała reszta świata starożytnego: Filozofów i mężów stanu, artystów i wodzów, poetów i badaczy.

W Sparcie duch skarlał i wyjałowiał się zupełnie wskutek trwałego dążenia do wojny i potęgi materialnej. Sparta była komunistyczną, co odpowiadało jej charakterowi obozu wojennego, ale uniemożliwiało powstanie wyższej kultury. Sparta nie pozostawiła światu ani dzieła sztuki, ani wielkiej myśli. Świat byłby o niej zapomniał, gdyby nie Ateny, których pamięć żyje po 2500 lat.

Zdawałoby się jednak, że to państwo totalne dzięki bohaterskiej swej armii zawojować musi Ateny i całą Grecję. Przez dwieście lat atoli państwo totalne i państwo rozwiniętego totalnie człowieka istniały obok siebie w równej potędze. A kiedy w wojnie peloponeskiej po trzydziestoletnich zmaganiach Ateny

wskutek zdrady poniosły klęskę, rychło się znowu podźwignęły, tak że współzawodnictwo zostało nierozstrzygnięte.

Na tym wielkim przykładzie historycznym można zmierzyć wartość ustroju totalnego w porównaniu do państw wolnych, harmonijnie rozwiniętych ludzi. Ateny są nieśmiertelne, gdyż pierwsze zrozumiały, że demokracja może więcej zdziałać niż społeczeństwo skrępowane. Dziś Europa znowu stoi przed decyzją czy ma pójść drogą Sparty czy Aten.

* * *

Różnica w sytuacji jest tylko ta, że dziś i materialna potęga państw demokratycznych jest większa od potencjału dyktatur. Zaznaczyliśmy powyżej, że dyktatury starają się wyrównać to groźną postawą, akcentowaniem niezłomnej woli swej do zwycięstwa i decyzją do zahazardowania wojny mimo iż i one nie są dostatecznie do niej przygotowane. Nie ulega też wątpliwości, że takimi metodami w stosunku do mocarstw demokratycznych, mniej lekkomyślnych, mogą presją i szantażem zdobyć pewne korzyści. Kto jednak zna psychologię tych mocarstw — lwa brytyjskiego i tygrysa francuskiego — wie, że jest pewna granica ich ustępliwości; i wie też, że skoroby się zdecydowały nareszcie do zmierzenia sił swych z tymi, którzy grożą im zagładą, przewaga byłaby po ich stronie.

Mamy przykład tego w niedawnej historii. Hitler i Mussolini nie są wynalazcami pozy swej i metod. Przed wojną światową polityka gróźb i presji była uprawiana ze skutkiem przez Wilhelma II i ministrów Franciszka Józefa. Wszak Wilhelm to wprowadził do języka dyplomatycznego zwrot o „pięści opancerzonej". Posługując się tym narzędziem, Niemcy bez wojny uzyskały kolonie i kolej bagdadzką. Austria — Bośnię i Hercogowinę. I Wilhelm lubował się w pozie Jowisza gromowładnego, on to pierwszy mówił o „zdruzgotaniu wrogów".

Kiedy jednak Niemcy i Austria zabrały się istotnie do zrealizowania groźby swej, nie wrogowie ich zostali zdruzgotani, lecz one same i ci co im zaufali.

Jeszcze jeden zarzut pod adresem Titulescu

Bukareszt, 18. 12. PAT. Dziennik „Tara Nostra" w artykule naczelnego redaktora p. Hodasa poddaje ostrej krytyce politykę Titulescu. Autor stwierdza, że jak długo Titulescu był ministrem spraw zagr., nie mogło być mowy o zbliżeniu między Polską i Rumunią. Z powodów wyłącznie osobistych Titulescu starał się utrudnić sojusz polsko-rumuński o wyjątkowym znaczeniu dla obrony Rumunii. Titulescu — podkreśla autor — starał się tylko o pakt wzajemnej pomocy, który przewidywał prawo przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunię. Najlepszym potwierdzeniem tego jest osławiona książka b. posła czeskiego w Bukareszcie p. Szeby.

—<>—

Huberman czuje się dobrze

Mediolan, 18. 12. PAT. Przybył tu z Wiednia Bronisław Huberman celem dokończenia kuracji po wypadku samolotowym w Palembang na Sumatrze, którego był ofiarą. Artysta nasz jest pod opieką jednego z tutejszych znakomitych chirurgów, który jednak nie przewiduje konieczności ponownej operacji, licząc na skuteczność elektroterapii i zabiegów zewnętrznych. Znakomity artysta czuje się dobrze i zamierza już niedługo wznowić swą działalność artystyczną.

„I.K.C." powtarza oszczerstwa endeckiego organu

Wielkie wzburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Jaśle

Jasło, 18. 12. (G). Społeczeństwo żydowskie Jasła stoi pod znakiem niesłychanej notatki, jaka ukazała się w dzisiejszym „Ilustrowanym Kurierze Codziennym". Sprawa przedstawia się następująco: W jednym z numerów „Warszawskiego Dziennika Narodowego" ukazał się oszczerczy antyżydowski artykuł z Jasła, pióra niejakiego Wodzyńskiego, członka Stronnictwa Narodowego. Artykuł donosił o jakimś rzekomym posiedzeniu kahału pod przewodnictwem dra Weinsteina, korespondenta „Ekspressu Ilustrowanego", w którym to posiedzeniu miał również wziąć udział: „kapitalista żydowski, właściciel szybu naftowego niejaki Igler i inni". Zebranie to miało powziąć uchwałę bojkotu Polaków jasielskich i kina „Sokoła". Wedle słów „Warszawskiego Dziennika Narodowego", w powyższym posiedzeniu wzięli też udział „szabesgoje polscy, adwokaci Plocker i Menasse". Pismo endeckie wzywało do odpowiedzi na to posiedzenie przez utworzenie solidarnego frontu narodowego bojkotu Żydów i wzywało aby „przejść do czynu".

Jak się dowiadujemy, cała ta wiadomość jest

wyssana z palca.
Żadnego posiedzenia nie było.

Wyżej wymienieni nie mają nic wspólnego z kahałem i żadnej uchwały nie powzięli. Oszczerczą tę wiadomość powtórzył dzisiejszy „I. K. C." pod prowokacyjnym tytułem: „Żydzi przeszli do kontrakcji". Notatka ta wywołała w Jaśle duże wzburzenie.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć posiedzenie rady miejskiej celem zrehabilitowania dyr. Iglera.

„Zarzut" żydowskiego pochodzenia

przeciw przywódcy legitymistów austriackich

Berlin, 18. 12. PAT. W sprawie ostatnich posunięć legitymistów austriackich ukazały się informacje i komentarze na łamach „National Ztg" (Essen), która z wielką uwagą śledzi zawsze sprawy austriackie. Wobec legitymizmu w Austrii dziennik ten zajmuje szczególnie wrogie stanowisko.

Według tych informacyj, arcyksiążę Otto Habsburg bawi od soboty w Vaduz, jako gość panującego księcia Lichtenstein. Przyjął on tam liczną delegację legitymistów austriackich, by — jak głosi komunikat z kół legitymistycznych — poinformować się o aktualnym stanie ruchu legitymistycznego. Do Vaduz przybyć miał m. in. „Landeshauptmann" Tyrolu Schuhmacher. W czasie odbytego zebrania dojść mieli do głosu przeciwnicy głównego przywódcy legitymistów Wiesnera, który uchodzi za ulubieńca cesarzowej Zyty. Mimo to Wiesner — jak twierdzi „National Ztg" — uważany jest w szerokich kołach legitymistów jako niepożądany ciężar ze względu na swe pochodzenie żydowske, nienawiść do Niemców i skłonność do frontu ludowego. „National Ztg" wątpi jednakże, by młody Habsburg, wobec swej zależności od matki, dał posłuch życzeniom w sprawie odwołania Wiesnera.

Według dalszych wywodów „Nat. Ztg." Wiesner zabrał ze sobą manifestacyjnie do Vaduz kilku robotników, którzy brali czynny udział w czerwonej rewolcie w Wiedniu w r. 1934, by dostarczyć w ten sposób dowodu, że legitymizm pod jego kierownictwem przeniknął również do marksistowskich mas robotniczych. Otto Habsburg — według „Nat. Ztg" — nie wie, że marskizm w Austrii od dawna uważa przenikanie do organizacyj legalnych za najpewniejszą drogę do odzyskania władzy. Legitymizm, wywołujący w kraju fermenty, uważany jest przez marksistów za teren szczególnie podatny. Również Żydzi austriaccy agitują ostatnio na rzecz legitymizmu.

„National Ztg" stwierdza z niezadowoleniem fakt, że cudzoziemiec (t. zn. książę Lichtenstein) prowadzi nad granicą Austrii rokowania z obywatelami austriackimi w w sprawie zmiany konstytucji austriackiej, nie wywołując żadnego publicznego protestu w Austrii.

Kasacja w sprawie zajść w Czyżewie

Warszawa, 18. 12. (Sin). Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna na tle sprawy o zajścia antyżydowskie w Czyżewie. Kasację wniosła obrona 17 oskarżonych, przeciwko którym w dwóch instancjach zapadł wyrok skazujący ich na kary do 10 miesięcy więzienia.

Urlop płk. Koca

Warszawa, 18. 12. (Sin). Jak się dowiadujemy, szef O. Z. N. płk. Koc wyjeżdża na urlop 4—6 tygodniowy.

Stanowisko kierownika wydziału społeczno-politycznego O. Z. N. obejmie były starosta Belinger.

Przed legalizacją O. N. R.?

Warszawa, 18. 12. (Sin). Od szeregu tygodni obiegały pogłoski o zalegalizowaniu O. N. R. Obecnie pogłoski te znów się powtarzają.

Dowiadujemy się, że „Falanga" zwróciła się do O. N. R. i do endeków, grupujących się wokół „ABC" o stworzenie wspólnego frontu. Na prezesa połączonego stronnictwa wysuwana jest kandydatura Jodzewicza, na prezesa komitetu wykonawczego Bolesława Piaseckiego.

Nowa godność min. Hore Belisha

Londyn, 18. 12. (L) Wczoraj wieczorem ogłoszono wiadomość o powstaniu nowej Najwyższej Rady Wojskowej. Przewodniczącym jej jest minister wojny Hore Belisha, wiceprzewodniczącym został mianowany kpt. Donald Sterling Palmer.

Prócz tego w skład jej wchodzą gen. John Standis Syrtees, gen. Knox, gen. Seaburne, gen. Jamieson Elles i td.

Inauguracja zbiórki dla dzieci bezrobotnych

Warszawa, 18. 12. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 17 bm. delegację ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w składzie: przewodniczącego wydziału wykonawczego ministra M. Kościałkowskiego, przewodniczącego sekcji zbiórki pieniężnej gen. dr R. Góreckiego oraz przewodniczącego stołecznego komitetu pomocy zimowej b. ministra K. Tyszki.

P. Prezydent R. P. zainaugurował swą ofiarą powszechną zbiórkę pieniężną na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Ta sama delegacja została dziś przyjęta przez p. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, oraz przez p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, którzy również złożyli ofiary na wspomniany wyżej cel.

Powrót gen. Rayskiego z Berlina

Warszawa, 18. 12. PAT. W sobotę, dnia 18 bm. rano powrócił do Warszawy dowódca lotnictwa gen. Rayski, który wraz z dwoma oficerami był z kilkudniową wizytą u lotnictwa niemieckiego.

Po powrocie gen. Rayski wysłał do gen. Goeringa następującą depeszę: „Po przybyciu do Polski pozwalam sobie za tak miłe przyjęcie wyrazić Waszej Ekscelencji moje najlepsze podziękowanie".

Sprawy aprowizacyjne przejdą pod kompetencję Ministerstwa Rolnictwa

(Telefonem od naszego Korespondenta)

Warszawa, 18. 12. (Sin). Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a Ministerstwem Rolnictwa na temat przejęcia przez Ministerstwo Rolnictwa całokształtu kierownictwa polityką aprowizacyjną, która dotychczas należała do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obecnie sprawa została w rządzie zadecydowana w sensie ostatecznego przekazania wszystkich spraw aprowizacyjnych w Ministerstwie Rolnictwa.

Sprawa kartelu drożdżowego

(Telefonem od naszego Korespondenta)

Warszawa, 18. 12. (Sin). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano sprawę kartelu drożdżowego. **Żadnej uchwały w tym względzie nie powzięto, jednakże rozeszły się pogłoski, że żądanie komisji sejmowej co do rozwiązania tego kartelu zostanie uwzględnione.**

PRZEGLĄD * PRASY *

„Rozgrywka“ i rok 1940

Obserwatorzy życia politycznego wskazują, że wszystkie posunięcia na szachownicy politycznej w Polsce odbywają się pod aspektem roku 1940 a więc pod aspektem wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej. Dobrze zazwyczaj poinformowany warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego“ tęskni już do roku 1940 i twierdzi, że wszystkie rozgrywki i kompromisy w ostatnim czasie to wynik oczekiwania roku 1940:

Z dotychczasowej taktyki czynników O. Z. N. wynikać się zdaje że nie życzą sobie one na razie żadnych decydujących rozgrywek. Poszczególni posłowie będą mogli jeszcze starym zwyczajem robić te czy inne posunięcia. Na rozgrywki małe patrzy się przez palce, prowadzi się politykę kompromisów. Z braku decyzji czy siły?... Sądzimy, że nie. Przyczyną główną zdaje się być fakt że w dzisiejszych warsztatach, przy dzisiejszym układzie władz naczelnych O. Z N. wykonanie jakiegoś jednolitego, wielkiego planu natrafia na poważne trudności. Pozostaje tedy rozłożenie prac przygotowawczych na lata. A w każdym razie... do roku 1940-go. Pozostaje tedy stopniowe przygotowanie sobie w osobach dzisiejszych członków Izb Ustawodawczych przyszłych elektorów Prezydenta Rzplitej.

To takie proste — dodają nasi informatorzy Wpływ Obozu Zjednoczenia Narodowego na wybór przyszłego Prezydenta — to podstawa wszelkich obecnych poczynań parlamentarnych (a może nie tylko parlamentarnych!) O. Z. N. Bowiem jednolitość planu i jego wykonanie wymaga aprobaty najwyższego czynnika obdarzonego bardzo rozległymi uprawnieniami konstytucyjnymi ,a więc wymaga uzgodnienia poglądów i planu.

Jest to ciekawy pogląd, nie mniej autor pomija milczeniem jedną okoliczność. Jak wiadomo, wedle Konstytucji ustępującemu prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania innego kandydata niż kandydat Zgromadzenia Elektorów. A jeżeli ustępujący Prezydent korzysta z tego uprawnienia, to wówczas wyborów Prezydenta dokonują obywatele w głosowaniu powszechnym z pomiędzy 2 kandydatów, a to kandydata Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta. Innymi słowy decydujący głos w sprawie przyszłego Prezydenta ma nie Zgromadzenie Elektorów, ale może mieć obecny Najwyższy czynnik w państwie. Chyba, że w tej dziedzinie istnieją już pewne obietnice.

Rodowód korupcjonistów

Liczne procesy o malwersacje, nadużycia są obecnie częstym tematem rozważań prasowych. „Dziennik Ludowy“ pisze pt. „Rodowód korupcjonistów“:

„Mamy teraz większą ilość procesów o nadużycia służbowe, o malwersacje, o korupcję. Mówi się przy tej okazji o wielu rzeczach, ale nie o wszystkich i tym samym nie wyczerpuje się tematu i nie dochodzi się do korzeni zła. Zdarza się bardzo często, że korupcjoniści są urzędnikami od dość niedawna, ze przywędrowali do swoich funkcyj z innego terenu działania. Jest więc rzeczą jasną, że ktoś im tę wędrówkę w górę ułatwił, że ktoś wynalazł te persony, ktoś pośredniczył, ktoś załatwił.

I dlatego, czytając długie szpalty sprawozdań z procesów korupcyjnych, zadajemy sobie pytanie: czy aby od osoby oskarżonego, protegowanego, wyciągniętego w górę, nie jest ważniejsza osoba protektora tego, który nieodpowiedniego człowieka postawił na nieodpowiednim miejscu. Ustaliwszy w ten sposób większą ilość rodowodów korupcyjnych, moglibyśmy dojść do wniosków bardziej ogólnych, pożytecznych i ciekawych, pozwalających stwierdzić, z jakich kół pochodzili protektorzy i dzięki jakiemu systemowi protekcje były skuteczne, a nadużycia zdarzały się coraz częściej“.

Do tych słusznych uwag warto jeszcze dodać uwagi „Dziennika Bydgoskiego“, który pisze:

„...Na to, aby się działo dobrze, nie wystarczą okólniki i zarządzenia ministerialne, nie wystarczą nawet niespodziewane wizyty i inspekcje samego p. premiera. Bo cóż z tego, że przepisy będą najlepsze jeśli wykonywać je będą, zwłaszcza na wpływowych i odpowiedzialnych stanowiskach, różni „geniusze“ z domowym wykształceniem, do wszystkiego zdolni, bo zawdzięczający całą swoją karierę protekcji i jakimś bajecznym legendarnym zasługom, o których nikt nic konkretnego uczciwie nie może powiedzieć.

Droga do uzdrowienia prowadzi nie przez okólniki, ale przez zabiegi operacyjne, przez stanowcze usunięcie narośli, które na skutek protekcji wszędzie się pojawiły. Trzeba nam gwałtownej „czystki“ personalnej na wielu odpowiedzialnych placówkach. Wtedy dopiero może być lepiej!“

Jakby ilustracją tych słów są echa sądowe pewnej sprawy b. prezesa Izby rzemieślniczej w Warszawie b. posła p. Snopczyńskiego przytoczone w „Polonii“:

Z rozmówek sądowych dowiedzieliśmy się dalej że p. Snopczyński jest prezesem większej ilości instytucyj, że zajmuje czy też piastuje wysokie godności w kilkunastu stowarzyszeniach. Dowiedzieliśmy się, co jeszcze ciekawsze, o dziwnej nawet na nasze stosunki karierze p. Snopczyńskiego.

Ma lat 39, był kiedy'ś carskim oficerem, został później inwalidą, majstrem murarskim, urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy też innej jakiejś instytucji rządowej. W istocie okazał się człowiekiem wybitnie wszechstronnym... Prawda, zapomnieliśmy, że był nawet kupcem, hurtownikiem tytoniowym. Jeżeli to wszystko połączymy z godnością poselską — to mamy rzeczywiście oryginalną wiązankę godności zajęć i stanowisk.

Jest to prawdziwie oryginalna wiązanka, ale za taką wiązankę państwo musi drogo płacić. Ażeby z oficera carskiego móc stać się inwalidą, majstrem murarskim, urzędnikiem MSZ., kupcem i hurtownikiem tytoniowym, trzeba mieć naprawdę niezwykłe kwalifikacje do wszystkiego, ale przy tym żadnej p r a w d z i w e j kwalifikacji. Ale to nie przeszkadza w drodze do godności, dostojeństw, które — gdy karta się odwróci, — kończą się przed kratkami sądowymi.

Dymisja komisarza m. Poznania

Na temat ustąpienia płk. Więckowskiego, autora osławionego antyżydowskiego okólnika ze stanowiska komisarycznego prezydenta m. Poznania ogłasza „Wiek Nowy“ następującą sensacyjną pogłoskę:

„Nagła rezygnacja prezydenta m. Poznania, płk. Więckowskiego ze zajmowanego stanowiska na kilka tygodni przed nowymi wyborami miejskimi jest przedmiotem rozmów warszawskich pól politycznych.

W dniu dzisiejszym rozeszła się pogłoska, która w pewnej mierze zdaje się odsłaniać kulisy tej demonstracji. Mówią mianowicie, że na skutek interpelacji sejmowej, wskazującej na antykonstytucyjny charakter okólnika płk. Więckowskiego zakazującego podwładnemu sobie personelowi kupowania w sklepach żydowskich — premier Składkowski poradził płk. Więckowskiemu, aby ten okólnik odwołał i w ten sposób spowodował likwidację incydentu.

Temu żądaniu płk. Więckowski miał się przeciwstawić i zagrozić dymisją. Wobec tego, że władze centralne skłonne były i takie rozwiązanie uznać za możliwe, płk. Więckowski uznał to skolei za obrazę i, nie czekając na pretekst, jakiego dostarczyłyby wybory miejskie, opuścił ratusz poznański, przenosząc się do przemysłu, z którym współpracował już poprzednio.

Koła rządowe stoją pono na stanowisku, że tym zachowaniem się płk. Więckowski uniemożliwił sobie na przyszłość karierę administracyjną lub samorządową“.

Nie wiemy, ile w tej pogłosce jest prawdy. Gdyby okazała się prawdą, to świadczyłoby to o tym, że rząd, który jest strażnikiem Konstytucji wyciągnął ze stanowiska p. Więckowskiego jedyną możliwą i logiczną konsekwencję. Sam zaś okólnik i odmowa jego odwołania świadczą wymownie o tym, że p. Więckowski nie rozumie nie tylko Konstytucji, ale nawet obowiązków urzędnika w państwie. Rl

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 12. (Sin). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

100.000 zł — 111630.
15.000 zł — 65916.
5.000 zł — 63927.
2.000 zł — 40258, 121519, 166473.

Drugie ciągnienie:
20.000 zł (stała dzienna wygrana) — 76217.
10.000 zł — 11351, 167736.
5.000 zł — 66556, 151750.
2.000 zł — 5388, 51642, 107224, 123878, 128848, 154666, 184209.

TEODOR NOWAGER

NANKIN WE KRWI

Wyjazd na front. -- Bomby, granaty i ogień. -- Zdziesiątkowany pułk. -- Śmierć -- wybawieniem. -- Nie starczy łopat... -- Bóg, ojczyzna, cesarz. -- Racja wojny

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z chińskiego placu boju)

NANKIN, w grudniu.

Po wczorajszej biesiadzie u znajomych lekarzy H. postanowiliśmy zaraz z rana ruszyć na front. Sir Marsons przygotował wszelkie potrzebne przepustki, zaopatrzyliśmy się w potrzebne bagaże. Ciemno i zimno było, kiedy wyjeżdżaliśmy z naszego mieszkania, by udać się na sam front. Jeśli czas pozwoli, będziemy jeszcze w szpitalu polowym, na tyłach frontu. Jest godzina czwarta rano.

Krwawe, zawzięte walki toczą się tu dziś. Zewsząd słychać huk pękających ręcznych granatów, nieustanny klekot karabinów maszynowych, turkot samolotów rzucających bomby, grzmoty salw karabinowych, silny bas dział. Dojeżdżamy coraz bliżej. Nikt nam nie przeszkadza. Wszak mamy wielkimi literami napisane po wszystkich stronach wozu: pao! Poza tym przygotowane mamy bilety wizytowe w języku chińskim gdzie dużymi literami wydrukowane jest pao, a przed dziennikarzem chińczyk się kłania i bez pardonu dopuszcza wszędzie.

Słupy ognia wznoszą się nad miastem, wszystko trzęsie się w posadach, grzebie pod swymi gruzami tysiące spoczywających we śnie. Bomby, granaty i ogień szerzą zagładę. Przedpole zasłane trupami, wszędzie wyboje, zasieki drutów kolczastych, w rowach i okopach oszalałe krzyki. Pobojowisko zasłane tysiącem zsiniałych trupów z gałami ocznymi na wierzchu, w strasznej agonii stosy ciał ludzkich, zniekształcona, nieludzko cierpiąca masa ludzi.

Zbliżamy się do lewego skrzydła frontu. Maszeruje zdziesiątkowany pułk chiński. Na pewną śmierć idą, z pełną świadomością swej bliskiej zagłady, toczą skrzynie z nabojami.

Twarze ich trupio blade, upiorny wyraz oblicza, straszliwe spojrzenie oczu; czy nie padną za chwilę pastwą huraganowego ognia?

Jak stado oszalałego bydła pędzą w płonące zagrody, gdzie czeka ich śmierć całopalenia. Czy ich stan psychiczny nie jest zbliżony do paraliżu woli?

Ruszyliśmy dalej, gdzie dopiero co odbył się straszliwy atak. Już jest po wszystkim. Tu odparli chińczycy wściekły atak japoński, ale co pozostało? Żadna najbardziej makabryczna wizja nie jest w stanie oddać tej grozy widoku. Góra zwłok zalega pole, okopy zamieniły się w labirynt wybojów, w których dogorywają resztki ludzi żywych. Zdziesiątkowane wyszły pułki i trzeba będzie zaludniać pozycje nowymi zastępami. Są, są, nie brak ludzi.

Oglądamy ludzi żywcem popalonych przez ogień płomieniomiotów, porażonych jadem ludzkim, jadem wojny. Słyszymy ich nieludzkie skowyty: nie ma nic ludzkiego w ich wyglądzie. Niektórych się na nasze oczy dobija. Przyglądamy się temu. Nie szkodzi. To był mord z litości. Śmierć była ich wybawieniem.

O kilkadziesiąt metrów wyżej — olbrzymie pole rannych. Tu huk dział i stukot karabinów maszynowych nie dotarł tak straszliwie. Dochodzą nas jęki wplątanych w zasieki drutów, w straszliwych męczarniach wiją się młodzi niewinni ludzie. Dogorywają z upływu krwi, w męczeńskim konaniu gasną na pobojowiskach. Znikąd nie przychodzi pomoc Nie ma możności ani chęci udzielić im pomocy. Zresztą i dla nich śmierć jest wybawieniem.

Jedziemy dalej. Zmuszeni jesteśmy okrążyć pole i dużą dolinę, ale jest spokój. Działa japońskie odpoczywają. Dziwna cisza tu panuje. Czujemy tylko odór trupi. Niesamowicie przykro na sercu. Właśnie. Nieomylili śmy się. Gniją truposze. W topieli błotnistej tonie tysiące niewinnych ofiar. Runęli jak młode sosny, porażeni, przecięci. Ściągnięto z nich uzbrojenie, lichą odzież, ściąganoby i skórę, ale ta nie nadawała się do użytku. Nie starczy chyba rąk ani łopat do grzebania zmarłych.

Już dwie godziny spokoju. Jedziemy zupełnie prosto. Liczna grupa żołnierzy chińskich w dolnie. Stop. Dochodzimy. Siedzą chłop przy chłopie, żywi i umarli, opowiadają sobie o wojnie. Jakie tu wszystko nędzne!

Popielisto szare twarze, zapadłe oczy i bezkrwiste ręce. Wielu z nich wróciło z szpitali: to „symulanci" stwierdzono. W tym bractwie nie ma biednych i bogatych, wyzyskiwanych, nie ma hierarchii społecznych. Wiedzą po co tu przyszli, co ich czeka. Opodal stękają dziesiątki starszych żołnierzy. Zbliżamy się. Pożółkli, posinieli od niedospania, trudu, wszy, brudu, ludzie Bogu ducha winni oderwani od swych dzieci i żon: robotnicy oderwani od swej czarnej niedoli i wszyscy inni, pragnący za wszelką cenę wyjść stąd cało. Klną ród ludzki, matki, co ich na świat wydały i wszystko co zrobiło z nich bezwolne bydło. Najmłodsi spośród nich, co nie widzieli okopów ani frontu, czternastoletni i szesnastoletni chłopcy wiecznie przerażeni, bezustannie drżą jak we febrze. Nie przyzwyczajeni są by powałą ich było niebo, a zasieki z drutów — wrotami.

Tu nie jest jak tam. Japończycy poznali sztukę. Za wyjątkiem duchownego polowego przestrzegają całego repertuaru. Maszerującym na wojnę towarzyszy muzyka: wygrywa melodie, co biorą za serce, co zdają się pochodzić z nieba, co urabiają fantazję i wyobraźnię tak, jak sobie tego życzą generałowie na tyłach. Obsypuje się ich kwiatami, prawi o nieśmiertelności, o Bogu, ojczyźnie, cesarzu... Porwano najbiedniejszych, młodych entuzjastów, u których rozum śpi: bo idą na wojnę, jakby ona miała być paradą

przy akompaniamencie bębnów i orkiestr wojskowych.

Zwiedziliśmy wczoraj główną kwaterę chińską. Nie wszystko widzieliśmy. Nie ukrywają że „grube" materiały wojenne odeszły z Nankinu, dla ostrożności. Siedzą tu na tyłach frontu specjaliści od wykazów statystycznych i wciąż liczą: dodają, mnożą, dzielą, kreślą. W długich kolumnach cyfrowych wykazywane są ilości armat, amunicji, benzyny samolotów... Inni ślęczą nad mapami. Zakreślają każdy ruch armii, przesunięcia, operacje, cofnięcia. Każde takie poruszenie znaczone jest morzem przelanej krwi, tysiącami strat ludzkich. RACJA WOJNY wymaga, by jak największe masy uczynić niezdolnymi do dalszej walki, a jedynym sposobem, to nabawienie trwałego kalectwa poza pozbawieniem życia.

Nie ma wykazów krwi, kilogramów mięsa ludzkiego, płuc, jelit: nie ma wykazu ilości nóg ludzkich, rąk, głów i nerek. Przyjdą po długich miesiącach metrowe wykazy wdów i sierót. A może nie przyjdą. Prawda. Człowiek, to materiał najtańszy na wojnie. Ciężkie kary grożą za nieuszanowanie maszyn, uzbrojenia; na ludziach najmniej zależy. Kto się tam liczy z psychiką żołnierza, jego światem myśli, pragnieniami. To przecież nonsens, drobnostki, jakie nikomu na myśl nie wpadają.

* * *

Uciekajmy stąd. Jutro pójdziemy do szpitala. Już nie mogę. Rację miałeś, gdy mówiłeś. że wojna to samobójstwo, niewola ekonomiczna wielu pokoleń, choroby epidemiczne, głód, niedożywione matki, sieroctwo, przyspieszona śmierć starców, spalone i bezludne miasta, wzajemnym metodycznym wyrzynaniem się. Miałeś rację, gdy to mówiłeś

NASTROJE częstochowskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

CZĘSTOCHOWA, w grudniu.

Grudzień! Okres przedświąteczny. Na ulicach wzmożony ruch. Jest to czas, na który kupcy długo czekają. Zaopatrzyli się w towary, by zadowolić klientelę, by dzięki zwiększonym przedświątecznym obrotom spłacić zaciągnięte zobowiązania, wykupić patenty, zapłacić zaległe komorne, weksle, podatki i t. p. Zapomnieli jednak o dzisiejszej rzeczywistości: Zapomnieli o tym, że odbywa się „walka ekonomiczna“, że „owszem“ działa, że cudów ma dokonać... Zapomniał przy tym kupiec-Żyd w Częstochowie o tym, że poza prawami ekonomii życie — a właściwiej — dzisiejsze stosunki stworzyły nowe prawo: pikiety.

Wśród kupiectwa żydowskiego w Częstochowie na kilka dni przed pojawieniem się „stróżów narodowego handlu“ mówiono o możliwości pojawienia się pikiet. Nikt jednak nie chciał wierzyć, by władze do tego dopuściły, tymbardziej, że w wielu miastach Polski pikietowanie sklepów jest zakazane i karalne. Ale Częstochowa zdała już swój egzamin „narodowy“ w dniach 19—21 czerwca b. r. Ma już zatem „tradycję“, i to, co koliduje z Konstytucją, prawem i dobrymi obyczajami — jest snać w Częstochowie dopuszczalne... Pan starosta częstochowski oświadczył delegacji, złożonej z przedstawicieli sfer gospodarczych, że wszystko, co leżało w jego mocy, zrobił. Ale pikiety są...

Nienagannie strzegą pikieciarze sklepów żydowskich. Jest ich cała armia. Zorganizowani w plutony, którymi dowodzą sekcyjni i komendanci. Liczba „żołnierzy nowego porządku“ dochodzi kilkuset. Rekrutują się przeważnie z chłopów, sprowadzonych specjalnie w tym celu z pobliskich wsi, oraz z „kwiatu“ młodzieży narodowej — uczniów. Przeważnie są to prostacy, którzy swą misję spełniają z pobudek bardzo „wzniosłych“: dla pieniądza. A nawet dla kilkunastu papierosów. Bo przechodząc II Aleją słyszę następujący dialog: „Franek, idź-no do sekcyjnego i niech przyśle papierosy, bo, co, za 16 papierosów będę cały dzień tak stał“?... Oto ideowcy.

Jest dla nich nawet zorganizowana specjalna kuchnia polowa. Przez dwie godziny dziennie jest Częstochowa wolna od pikiet: od godziny 1-ej do 3-ej, tj. w czasie, gdy wszyscy pikieciarze opuszczają swe „posterunki“ i w szeregu udają się na wspólny obiad. Miasto zyskuje wówczas swój normalny wygląd. Tylko liczniejsze grupy policji, które wolnym krokiem przemierzają ulice — zdają się przypominać przechodniom, że sytuacja nie jest jeszcze normalna... Policja strzeże ładu i porządku...

A jak wygląda służba w armii pikiet? Przed każdym sklepem żydowskim, szczególnie w centrum w I i II Alei, na Nowym Rynku i ul. Ogrodowej, kręci się grupa osobników, często otoczona gawiedzią uliczną. Są to pikieciarze. Ochrypłym głosem nawołują przechodniów do omijania sklepów. Prozą i mową wiązaną. A oto próbki poezji „narodowej“.

„Zbudź się polski narodzie,
Bo cię Żyd zbodzie“.
„Weź kija sękatego
I wypędź Żyda parchatego“.
„Nie kupuj u Żyda —
Jedyna to rada —
Kto kupuje u Żyda
Sam siebie okrada“ i t. p.

Tym wszystkim obelgom, wyzwiskom, tym wszystkim „narodowym“ hasłom, bezkarnie głoszonym przez opłacanych pikietowców — muszą się Żydzi i przechodnie przysłuchiwać. Patrz na twarze tych kupców, stojących przed swymi sklepami: twarze dziwnie zmięte wstydem i cierpieniem. Zaczaił się w nich cały ból dni ostatnich, spędzonych na bezsilnym szamotaniu się o kawałek chleba, nocy bezsennych, kiedy ze spieczonej gorączką wyobraźni wyskakuje w ciemność ognisty znak zapytania, kładąc się na czołach najbliższych osób... Tępym wzrokiem patrzą przed siebie i wsłuchują się w okrzyki pikietowców i rozwydrzonej gawiedzi: „Zbudź się polski narodzie“...

Przechodzę obok wszystkich sklepów żydowskich, których strzeże „warta narodowa“. Wszędzie ten sam obraz. Jaką przejmującą wymowę posiadają twarze tych kupców, których zniszczyć chce oficjalny bojkot: oficjalny, gdyż nie przeciwstawiają mu się władze. Czy to są czasy, których znamieniem ma być „wyścig pracy“?

A. HERC

Endecy obrażają armię

Jasło 18. 12 (Gr) Wczoraj rozlepiono w Jaśle wielkie bojkotowe afisze endeckie, podpisane przez Towarzystwo „Samoobrona“. Tekst prócz znanych napaści na żydostwo jest pełen „troski“ o armię, a kończy się jej zniewagą. Oto czytamy m. in. na afiszu: „Ż o ł n i e ż (sic) polski nie ma chleba, bo zabrał mu go wróg, oczywiście żydowski“.

Zaznaczyć należy, że mimo tej wyraźnej prowokacji, afiszów w Jaśle nie skonfiskowano. Co na to czynniki wojskowe? Czy wolno bezkarnie rozgłaszać kłamliwe i wyssane z palca wieści o tym, jakoby armii naszej brakło chleba?

Z sali koncertowej

II. WIECZÓR MUZYCZNY ŻYD. TOW. MUZ. zgromadził w sali stowarzyszenia „Solidarność“ bardzo liczne grono słuchaczów, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali ciekawego i poważnego programu, oklaskując gorąco obu wykonawców: pianistkę Dr. Helenę Landanównę i skrzypka Alfreda Schenkera. P. dr. Landanówna, której rozwój pianistyczny od kilku lat śledzimy osiągnęła dziś już brawurową wyżynę techniczną, która przy solidności i czystości pasażów i jędrności uderzania pozwala jej śmiało pokazać się na każdej wielkiej estradzie i dograć się poważnego sukcesu. Również p. Schenker wykazał w skrzypcowych utworach solistycznych nowszej daty zaawansowaną technikę, doskonałe staccatto i ciepły ton oraz dużo wybitnej muzykalności. W sonacie Kreutzerowskiej Beethovena najlepiej brzmiała II część, natomiast pierwszej brakło właściwego jej namiętnego impetu i wyrównania brzmienia obu instrumentów tak trudnego zresztą w sonatach skrzypcowych i triach klasyków wiedeńskich. Poza tym jednak poziom artystyczny koncertu był wysoki.

DR. H. APTE

ALEKSANDER AMEISEN

SYN

5)

Kawiarnia tymczasem zaczęła się wyludniać. Kłęby dymu unosiły się jeszcze w powietrzu, wysysane przez budzące bąki wentylatorów, ale głosy ludzkie poprzycichały. Rozgadane damy wywędrowały do domów. Przy stolikach ślęczeli już tylko niestrudzeni samotnicy, wertujący z uporem urzędowych cenzorów wydarte i sfatygowane srodze zeszyty pism ilustrowanych. Pochowani za białe płachty dzienników, zdawali się tonąć w jakiejś leniwej, otępiałej drzemce.

„Jak on to powiedział? czekaj! Aha! nawet wcale dowcipnie: „Tabela Mendelejewa“ — powiedział — „ustaliła wagę wszystkich pierwiastków. Jednego tylko Mendelejew świata burżuazyjnego przewidzieć nie zdołał: — ciężaru gatunkowego chłopstwa. Ale teraz czasy się zmieniły!“

„Nie znam tego aforyzmu, ale uważam, że jest całkiem dobry. Kto jest jego autorem?“

„Któżby, jak nie mój filozof wybrany, Jacek — syn... A może — Ruczaj? kto wie?... jej kochanek najpierwszy?“

Spojrzałem na niego. Widocznie odgadł, co mi przez myśl przeszło, bo szybko dodał:

„Nie jestem pijany — nie obawiaj się! — i nie mówię od rzeczy. Kochanek — rozumie się — mojej żony. Nie rób-że takiej miny, mój drogi! to się przecież zdarza. A ty, jesteś żonaty? Nie? To cię w takim razie jeszcze czeka. A jeżeli nie jesteś żonaty, to pewnie jesteś najmilejszym jakiejś mężatki, co? Przyznaj się, stary łobuzie? A widzisz. Ha, ha, ha!“ — zarechotał znowu jakimś długim, przeraźliwym chichotem.

Siedzący w drugim rogu pokoju szachiści podnieśli głowy; jeden z nich syknął nawet zirytowany. Płachty dzienników zafalowały; wychyliły się spoza nich na chwilę głowy czytelników. Salickiego to nie wzruszyło. Śmiał się jeszcze przez moment; w piersi, gdzieś w oskrzelach, bulgotały, przelewały mu się, jak w zatkanym flecie, chrypliwe, zaflegmione dźwięki. Potem nagle ucichł; twarz mu się pomarszczyła i zwiędła. Dłoń bezsilnie spoczęła na płycie stolika.

„Tak, tak; kochanek mojej żony. Jeszcze sprzed małżeństwa, musisz wiedzieć. Ale o tym, naturalnie, nic mi nie było wiadome. Nikt w takim wypadku nie uświadamia zazwyczaj szczęśliwego nowożeńca, a ten trzeci, a raczej ten pierwszy, też nie ma zwyczaju przechwalać się swoimi triumfami“.

Spojrzałem na niego; nie wiedziałem, że się ożenił.

„Ożeniłem się; mam syna. Cóż cię tak dziwi? to się zdarza“.

„Ależ przeciwnie; nie dziwi mnie wcale. Gratuluję ci! nie wiedziałem. Dorosły syn...“.

Patrzył przed siebie szklanym, nieruchomym wzrokiem. Widać było, że trudno mu było usta otworzyć, jakby go coś ściskało za krtań.

„Tak, syn... mój chłopiec...“. Nagle stuknął filiżanką o stół i zaśmiał się znowu. „Nie! to doskonałe! Dorosły, filozofujący syn. Ma swoje zdanie; własne, wyrobione poglądy i to nawet odmienne od ojca. Choć kto go tam wie naprawdę, czy odmienne? Może te same?“...

„Syn“ — powtórzył ochrypłym głosem.

„Ożeniłem się, widzisz. Z Ksenią. Takie to miała egzotyczno-bizantyńskie imię, jak z powieści Żeromskiego. I oczy miała bizantyńskie, ręce i ruchy; jak z bizantyńskich obrazów. Cesarzowa Teodora z San Apollinare Nuovo w Rawennie. Rudawa, miedzianowłosa mniszka“.

„Mniszka?“ — zdziwiłem się.

„Nie dosłownie; przenośnie. Urzekła mnie. Szalałem za nią, jak młody szczeniak. A już przecież miałem 35 lat i byłem nadzwyczajnym profesorem. A ona była moją uczenicą, słuchaczką. Gdybyś ją był wówczas widział!... Powiedziałbyś, że trzech nie zliczy. Oczy przysłonięte długimi rzęsami; wiecznie na dół spuszczone. I tylko od czasu do czasu nagłe rozwarcie powiek i błysk, spojrzenie, wdzierające się w ciebie, jak błysk latarni morskiej, przeszywającej ciemność. Takim właśnie spojrzeniem przyszpiliła mnie dnia pewnego, jak motyla. Trzepotałem jeszcze przez czas pewien skrzydełkami, próbowałem się uwolnić, ale było już za późno. Klamka zapadła; byłem w pułapce.

(C. d. n.),

S. L. SCHNEIDERMAN

Rozmowy hiszpańskie

Spotkanie z komendantem „Żelaznej Kolumny" w metrze paryskim. — Na trzeciej emigracji. — Gonzales Pena w Paryżu. — Hiszpania walczy w obronie wszystkich demokracyj świata.

Na konferencji prasowej z przywódcą Labour Party, majorem Attlee

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w grudniu.

Nie jako reporter, lecz z tym samym zainteresowaniem, z jakim bliscy przyjaciele i koledzy obsypywali mnie niedawno pytaniami i żądali, abym wypełnił marginesy, opowiedział niedopowiedziane, uzupełnił skreślenia cenzury, — z tą samą ciekawością rozpytywałem napotkanych ostatnio przybyszów z Hiszpanii.

Jedno z tych spotkań miało miejsce w metro paryskim. Przypadkowo zajęliśmy dwa przeciwległe miejsca. Ujrzałem przed sobą znajomą twarz, ale jakby w innym obramowaniu. Pamiętałem, że podobną twarz widywałem często w Hiszpanii na plakatach, na wiecach, a kilka razy też w osobistej rozmowie. Wtedy jednak nieodłącznym obramowaniem tej ciemno-oliwkowej twarzy o czarnych brwiach i niebieskich oczach były: beret, lśniąca skórzana kurtka i mechaniczny rewolwer. A tu: miejski kapelusz, krawat i wytarty płaszcz.

Wszystko zgadzało się. Siedział przede mną dowódca anarchistycznej „Żelaznej kolumny" (Columna de hierro), owej formacji partyjnej, która do ostatniej chwili swego istnienia buntowała się przeciwko militaryzacji i odznakom oficerskim.

W zniszczonym miejskim ubraniu, jego ostre rysy twarzy nabrały wyrazu starczych zmarszczek. Mówił do mnie głosem cichym i jakby zmieszany. Nie był to już ten sam głos, który rozsadzał megafony na placu Castellar w Walencji. Wypłynęły mi w pamięci legendy, jakie opowiadano sobie szeptem o terrorze uprawianym przez „Żelazną Kolumnę" i jej dowódcę, który siedzi teraz oto przedemną w paryskim metrze. Ale przede mną siedział już teraz człowiek skończony.

— Że „Columna de hierro" została rozwiązana, pewnie panu wiadomo, — odpowiedział na moje pytanie o sytuacji w Hiszpanii. — Nie ma już rewolucji, jest wojna z galonami i awansami, — dodał z rozgoryczeniem.

— Ale jako wojskowy, jak pan ocenia sytuację na frontach?

— Nie jestem wojskowym, nigdy nie przypisywałem sobie równie wątpliwego zaszczytu, — uciął z przekąsem.

— Mam na myśli, jako rzeczoznawca w sprawach wojskowych, — próbowałem naprawić niezręczny zwrot. — Czy nie uważa pan, że armia w jej obecnym stanie o wiele bardziej zdolna jest do oporu, niż poprzednie luźne kolumny partyjne?

— Tak, to pan słusznie powiedział, — jakgdyby uchwycił się moich słów. — Jest ona bardziej zdolna do oporu, ale nie potrafi iść naprzód, gdyż na to potrzebny jest rewolucyjny entuzjazm, a tego w Hiszpanii już nie ma...

— Więc, zdaniem pana, sytuacja sił republikańskich jest niepewna?

— Nie, przeciwnie, jestem przekonany, że Franco nie zwycięży, ale to nas nie zadawalnia. Odsunięto nas od władzy i tym samym zatrzymano postęp rewolucji. Zapomina się, że to myśmy stoczyli ową historyczną walkę z marokańczykami na ulicach Madrytu... — zapalił się zwyczajem hiszpańskim, zwracając na siebie uwagę pasażerów. Przerwałem mu więc pytaniem, jak dawno temu wyjechał z Hiszpanii.

— Przed kilku dniami, — odparł.

— A kiedy pan wraca?

— Na razie nie wracam.

Miałem więc przed sobą rewolucjonistę, który opuścił Hiszpanię, udając się na trzecią z kolei emigrację. Był on emigrantem politycznym za czasów monarchii i wrócił do kraju w 1931 r. w czasie po ogłoszeniu republiki. Poraz drugi opuścił Hiszpanię po stłumieniu powstania asturyjskiego w 1934 r., gdy nastała dyktatura Lerroux. Wrócił w 1936 r., po zwycięstwie forntu ludowego, a obecnie ten przywódca anarchistów po raz trzeci opuszcza kraj, który z bezprzykładną wytrwałością i bohaterstwem broni się przeciw podwójnemu wrogowi — przeciw własnej „Falandze" i obcym najeźdźcom.

Pożegnaliśmy się na skrzyżowaniu podziemnych kuluarów metra. Dziwne było dla mnie to spotkanie z tym człowiekiem, tak z gruntu odmienionym, i w uszach długo brzmiał mi ton, z jakim wypowiedział ostatnie słowa, że na razie... do kraju nie wraca. Nie było w tym tonie dumy, ani bojowej wiary, z jaką odpowiedziałby napewno na to pytanie w roku 1931 lub 1934. Słowa te wypowiedział tym razem człowiek skończony, który opuścił swych towarzyszy w ogniu walki, bez perspektywy powrotu do opuszczonych szańców.

Losy wojny i rewolucji rozstrzygać się już będą bez jego udziału...

* * *

Dwa dni później odebrałem inny ukłon z Hiszpanii. W drodze powrotnej do Londynu zatrzymał się w Paryżu major Attlee, przywódca angielskiej Partii Pracy. Jako polityk i rzeczoznawca konferował wojskowy z ramienia Labour Party z przywódcami republiki hiszpańskiej i zwiedził fronty.

Przybycie majora Attlee wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że zanim jeszcze wypowiedział on publicznie swe uwagi o podróży hiszpańskiej, angielska prasa prawicowa zaatakowała go, jakoby nie dotrzymał słowa i swym zachowaniem się w Hiszpanii złamał neutralność Anglii...

Na konferencji z majorem Attlee zebrali się przedstawiciele prasy międzynarodowej w Paryżu, a wśród nich wielu korespondentów wojennych, których spotkałem na frontach hiszpańskich.

O zjawieniu się majora Attlee na sali pierwsi sygnalizowali jak zwykle fotografowie. Zabłysły lampy i aparaty rytmicznie trzaskały. Przyzwyczajony do owacji i konferencji prasowych, major Attlee obojętnie podszedł do stołu i po zagajeniu prof. Victora Bascha, prezydenta francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, rozpoczął swe przemówienie z dyplomatyczną ostrożnością.

— Nie będę tu składał deklaracji politycznych, uczynię to w moim przemówieniu parlamentarnym. Tu pragnę tylko podzielić się wrażeniami z tego, co widziałem na hiszpańskich frontach i tyłach. Byliśmy zdumieni porządkiem, jaki panuje w całym kraju. To wrażenie przewyższyło nasze oczekiwania. Republika hiszpańska stworzyła potężną armię. Madryt jest dziś twierdzą niezwyciężoną pod względem wojskowym, a szczególnie dzięki doskonałym nastrojom ludności cywilnej.

— Dwa kilometry od frontu wre wytężona praca w fabrykach, a tuż przy okopach, w najbardziej zapadłych miasteczkach i wsiach czynne są szkoły. Dzieci uczą się z ogromnym entuzjazmem, co jest zawsze dowodem właściwej metody nauczania. Również żołnierze wolne chwile poświęcają nauce. Podczas wojny 39 tysięcy żołnierzy analfabetów nauczono czytać i pisać. Obok wyszkolenia wojskowego, poświęca się wiele uwagi pracy kulturalnej wśród żołnierzy.

— Do Barcelony przybyliśmy 20 minut po ciężkim bombardowaniu, które pociągnęło za sobą kilkaset ofiar. Jedna bomba wpadła do kawiarni, grzebiąc w gruzach trzydzieści kilka kobiet i dzieci. Zwiedziliśmy szpitale, podziwiając doskonałą organizację pomocy sanitarnej. Byliśmy przejęcie do głębi bohaterstwem ludu hiszpańskiego.

*

Podobne szczegóły o sytuacji wojskowej i ogólnej słyszeliśmy z ust pozostałych członków angielskiej delegacji parlamentarnej. O swych wrażeniach mówili spokojnie, cicho, z angielską beznamiętnością. Major Attlee oparł kolana wysoko o stół i napychał swą fajkę.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący hiszpańskiej partii socjalistycznej, Gonzales Pena, który odprowadzał angielską delegację do Paryża. Słowa jego głośno odbijały się na sali:

— Zarzuca się nam, że nie potrafiliśmy stworzyć silnego rządu, któryby doprowadził wojnę do zwycięskiego końca, ale zapomina się, że podczas wojny światowej Francja miała aż 18 rządów...

Cyfra ta wywołuje szmery zdumienia wśród zebranych dziennikarzy.

Atmosfera staje się naelektryzowaną:

— Wojna nasza jest wojną w obronie wszystkich demokracji świata. Dlaczegóż więc cały ciężar jej ma spaść na nasze barki!? — wykrzyknął Gonzales Pena, a Hiszpanie, którzy znajdowali się na sali, nie mogli się powstrzymać od okrzyków: „Muy bien! Muy bien!" — „Słusznie, słusznie!"

Przypomniały mi się wiece w Barcelonie i Madrycie, gdy dziesiątki tysięcy zgromadzonych w jeden głos wtórowały mówcom: „Muy bien! Muy bien!" I przed oczy wypłynął mi emigrant anarchistyczny, były dowódca kolumny, który oderwał się od tej rozentuzjazmowanej, bojowej masy i osamotniony błądzi teraz po ulicach Paryża, pozbawiony nawet dawnej aureoli emigranta politycznego.

„Ja -- i zastrzelić człowieka!?..."

Podwójne życie Weidmanna

(s) Uczucie zgrozy i niezdrowa żądza sensacji, którą wywołała sprawa Weidmanna w Paryżu i całej Francji, nie pozwoliła dotychczas na przyjrzenie się całej tej tajemniczej aferze z punktu widzenia psychologicznego. Wystarczy jeśli przytoczymy tylko jeden mały przykład, na dowód tej nieokiełzanej wprost żądzy sensacyjnych wzruszeń i dreszczyków, która opanowała całą opinię publiczną Paryża. We środę popołudniu auta policyjne udały się do lasu Fontainebleau, celem wykopania zwłok Janiny Keller. Za autami posuwała się taka przeogromna karawana aut prywatnych, że wszelki ruch na „Route Nationale Nr. 7" był zupełnie zatamowany. Tylko z wielkim trudem torowały sobie auta policyjne drogę. Przy wejściu zaś do groty rozgrywały się gorszące sceny.

Ale właściwie chcieliśmy mówić o Weidmanie, który jest prawdziwą zagadką dla psychologa. Dlaczego mordował? Przecież nie wyciągał prawie żadnych zysków, ze swoich krwawych czynów. Chyba nie zrobił tego dlatego, by móc wieść żywot nieroba, człowieka „z towarzystwa", który chodzi z jednego nocnego lokalu do drugiego. Ostatecznie, mógł przecież „używać" życia, wedle własnego upodobania, bez morderstw. Wynajął willę w Saint Cloud, wiódł życie omal że pustelnicze, po dziesiątej leżał już zazwyczaj w łóżku, a jedyną jego przyjemnością było spędzanie kilku godzin w domu sąsiada, gdzie słuchał radia, uczył córkę gry w szachy.

Do eleganckich lokali dancingowych, w których poznał n. p. Jean Koven, uczęszczał tylko bardzo rzadko i to zdaje się tylko w celach „interesownych".

Sąsiad jego Moully wyraża się o nim wprost entuzjastycznie. Poznał go za pośrednictwem jego kompanów Milliona i Blanca, i wnet wywiązał się między nimi serdeczny miły stosunek przyjacielski.

Co za przemiły człowiek, — wyraża się o nim pan Moully — jaki sympatyczny, uprzejmy i skromny. A jaki wspaniały causeur. Początkowo zamieniliśmy tylko parę słów przy furtce ogrodowej, jeśli przechodził obok naszego domu. Później zaprosiłem go raz na kolację. I od tej chwili stało się to regułą.

Z jakim taktem i uprzejmością odnosił się do mojej żony i mojej 25-letniej córki. Z niezmierną cierpliwością uczył jej gry szachowej i tłumaczył po dziesięć razy każde pociągnięcie. Gdyśmy mu chcieli sprawić wielką przyjemność, nastawialiśmy radio na niemiecką stację. Najchętniej słuchał poważnej muzyki, Wagnera słuchał z prawdziwym nabożeństwem.

O dziesiątej żegnał się, i jak mogłem często zaobserwować, udawał się wprost do swojej willi.

Nieraz opowiadał o swoich podróżach, najczęściej o Kanadzie. Słuchało się go z prawdziwą przyjemnością. Umiał opowiadać o wszystkim. Wyznawał się zarówno na rolnictwie jak i na stosunkach społecznych.

Byliśmy jakby rażeni piorunem, kiedy dowiedzieliśmy się o jego sprawkach. Moja żona dotychczas jest chora.

Przypominam sobie — mówi dalej p. Moully — że raz żalił się Weidmann, że jego auto (należące do szofera Couffy) pożera zbyt dużo benzyny, że musi się rozglądnąć za nowym. I rzeczywiście już po dwóch dniach miał nowy wóz. Wtedy zupełnie się nie dziwiłem, dzisiaj rozumiem ten zbieg okoliczności. Pewnego razu opowiadał nam o swoim przyjacielu, który go w niecny sposób podszedł. „Inny na moim miejscu — dodał — byłby takiego człowieka z miejsca zastrzelił". „A pan? — zapytała moja żona". „Ja? — odparł Weidmann, — ja — i zastrzelić człowieka, jak pani sobie to wyobraża? Nie potrafię w ogóle znieść widoku krwi".

I takie rozmowy prowadził Weidmann w „antraktach", między jednym morderstwem a drugim. I między jedną zbrodnią a drugą, był przemiłym, skromnym młodzieńcem, który o dziesiątej leży już w łóżku i dla którego największą rozkoszą jest koncert muzyki Wagnera.

Zgon działacza syjonistycznego w Ameryce

New York, 18. 12. ŻAT. W 52 roku życia zmarł w Chicago znany amerykański działacz syjonistyczny Maks Schulman, rodem z Libaby. Schulman był przewodniczącym organizacji syjonistycznej w Chicago. Zmarły był jednym z organizatorów instytutu hebrajskiego w Chicago oraz przewodniczącym tamtejszego collegium hebrajskiego.

Pozgonne dla trojga wybitnych artystów żydowskich

Rosa Valetti zmarła onegdaj we Wiedniu w 59 roku życia. Przed śmiercią, która nagle nastąpiła, — bardzo krótko bowiem artystka chorowała, — cieszyła się bardzo, że będzie mogła znowu wystąpić na scenie w głośnej sztuce Gorkija „Na dnie", którą dyrektor wiedeńskiego teatru Reinhardtowskiego Ernest Lothar inscenizował z dużym nakładem, by m. in. dać pole do popisu Albertowi Bassermannowi. Rosa Valetti cieszyła się dlatego, że tęskniła za sceną, bez której po prostu żyć nie mogła. Ongiś przed laty była w Berlinie jedną z czołowych gwiazd teatrów Reinhardtowskich. Była to rasowa aktorka charakterystyczna, która w każdą swą rolę wkładała nie tylko ogrom pracy, ale burzliwy temperament i niesłychanie czułą inwencję twórczą. Była sobą, tj. Rosą Valetti wtenczas, kiedy występowała w dramatach Ibsena czy Shawa, ale była nią też wtenczas, kiedy swym talentem pomagała do triumfu młodej awangardzie. Była to typowa „komediantka" — w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa. W jej grze była nie raz szarża, ale ta szarża robiła wrażenie czegoś naturalnego, czegoś jedynego w swoim rodzaju. Ale ta artystka, nie raz jaskrawie uwypuklająca kreowaną swą postać mogła się zdobyć też i na niezwykłą prostotę i ciszę. Jeden z wybitnych krytyków nazwał ją Maksem Pallenbergiem w spodnicy. W tej nazwie tkwi dużo prawdy, bo każda jej postać komiczno - charakterystyczna prześwietlona była głębokim tragizmem, tak właściwym dla psychiki żydowskiej. Bo Rosa Valetti była Żydówką nawet wtenczas, kiedy grywała postacie tak dalekie i odległe od żydostwa.

Po wybuchu hitleryzmu występowała Valetti z początku w żydowskim Kulturbundzie, ale nie miała dla siebie tak szerokiego pola do popisu, dlatego schroniła się do Wiednia. Od razu nie zdobyła dla siebie nowej placówki, dlatego zrozumieć możemy jej radość, gdy zainteresował się nią Ernest Lothar i gdy znów miała wystąpić na scenie. Nagle choroba i śmierć przerwała nadzieje i plany.

* * *

Pisaliśmy już krótko o zgonie Ernesta Lissauera, który zmarł onegdaj we Wiedniu w 55 roku życia. Żegnali go imieniem przyjaciół żydowskich dr Franz Kobler, imieniem PEN-klubu austriackiego prof. Henryk Glücksmann, a imieniem literatów austriackich Emil Lucka.

Z Ernestem Lissauerem zeszedł do grobu najtragiczniejszy chyba przedstawiciel przedwojennej generacji żydowskiej, która tak daleco odeszła od żydostwa, że o nim zupełnie zapomniała. Jako poeta pozostawał pod silnym wpływem Stefana George'a, o czym świadczą jego tomiki poezji "Der Akker", „Der Strom", Die ewigen Pfingsten", „1813", „Bach". Forma była zawsze wyszukana, wycyzelowana, pełna kunsztownych metafor, a treściowo były te poezje próbą symbiozy bez reszty z psychiką niemiecką, której, zdaniem jego, cechą najbardziej charakterystyczną jest romantyzm. Żydostwo było dla Lissauera czymś obumierającym i bezapelacyjnie skazanym na zagładę. Dał temu wyraz w głośnej dyskusji zainicjowanej przez Ferdynanda Avenariusa, redaktora i wydawcę „Kunstwartu", czasopisma konserwatywnego, ale usiłującego zrozumieć także i postulaty młodej generacji. Dla niego Palestyna była tylko próbą powstrzymania nieuchronnego procesu asymilacji, próbą, która w najlepszym razie może z żydostwa stworzyć tylko mały nieproduktywny naród azjatycki. I jak to zawsze bywa u Żydów zasymilowanych, Lissauer nie zadowolił się tylko akcentowaniem swego zżycia się z kulturą niemiecką, lecz chciał być bardziej niemieckim od samych Niemców. Tym to sobie wytłumaczyć można, że gdy wybuchła wojna domowa, napisał swoją „Pieśń nienawiści przeciwko Anglii", która w latach wojny zdobyła ogromną popularność w Niemczech. Później żałował tego dytyrambu nienawiści, tłumacząc się, że uległ psychozie szowinizmu niemieckiego. W ostatnich latach życia „gdy jako Żyd znalazł się we Wiedniu, usiłował przecież zrozumieć żydostwo. W tym to okresie powstają jego dramaty biblijne i poezje, które zatytułowane są „Psalmy". Ale do literatury niemieckiej przeszedł jako autor „Hassgesang gegen England". Lissauer sam o tym zapomniał, ale mu to wciąż przypominano. Była to postać w całym znaczeniu tego słowa tragiczna, bo usiłująca zagłuszyć w sobie żydostwo i zmuszona do wsłuchiwania się w duszę żydowską i interesowania się problemami żydowskimi.

* * *

Trzecim w rzędzie jest **prof. dr Max Eisler**, który zmarł onegdaj w 53 roku życia. Był to głośny i bardzo wpływowy historyk sztuki. To że teraz rozumiemy i patrzymy inaczej na Rembrandta mamy do zawdzięczenia prof. Eislerowi. Był to umysł świeży, wrażliwy i żarliwy, zdolny do najczystszego entuzjazmu, którego klasycznym przykładem pozostanie jego walka o wielkiego malarza austriackiego Gustawa Klimta.

Max Eisler żywo zawsze interesował się sprawami żydowskimi i pisał często o wpływach Starego Testamentu na sztukę plastyczną. Pozostał aż do końca swego życia Żydem ortodoksyjnym, a przez pewien czas stał nawet blisko obozu Agudy. W roku 1936 wrócił z podróży do Palestyny jako entuzjasta naszego dzieła odrodzenia. Wędrował ze swymi odczytami o Palestynie, a ostatnim jego występem publicznym był odczyt p. t. „Oblicze Jerozolimy", który wygłosił na uroczystości chanukowej urządzonej przez Klub Herzla. Nie było w nim, jak u Lissauera, żadnego zadarcia wewnętrznego — prof. Max Eisler był osobistością harmonijną, wyrosłą z gleby żydowskiej i nigdy nie wyrzekającą się swej przynależności do żydostwa. M. K.

„Konferencja okrągłego stołu" zamiast podziału Palestyny

Nowy Jork, 18. 12. ŻAT. W jednym z kościołów nowojorskich anglikański kanonik z Jerozolimy, rev. Charles Bridgman, wystąpił z wnioskiem zwołania „konferencji okrągłego stołu" z udziałem przedstawicieli Ligi Narodów, Wielkiej Brytanii, Agencji Żydowskiej i władców niepodległych krajów arabskich. Konferencja miałaby na celu osiągnięcie porozumienia w kwestii palestyńskiej celem utrzymania niepodległości Palestyny.

Antysemityzm nie będzie tolerowany w Brazylii

Bueonos-Aires, 18. 12. ŻAT. Bawiący w Buenos Aires w charakterze delegata na kongres naukowy prof. Aaron Eckermann z Rio-de-Janeiro oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej że prezydent Vargas nie będzie tolerował w Brazylii antysemityzmu ani żadnych akcji antyżydowskich. Eckermann zaprzeczył doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby władze brazylijskie miały deportować emigrantów żydowskich, i jak Eckermann zapewnia, żadnych też deportacji nie będzie. Według informacyj prof. Eckermanna rząd brazylijski jest przychylnie usposobiony do Żydów. Rząd Vargasa, dodał w końcu Eckermann, zakazał działalności partii integralistów, faszystów brazylijskich, którzy przed przewrotem uprawiali gwałtowną agitację antyżydowską.

Skazanie antysemitów na Węgrzech

Budapeszt, 18. 12. ŻAT. Sąd karny w Budapeszcie skazał na miesiąc aresztu bogatego właściciela dóbr ziemskich N. Serenyi'ego za zamieszczenie w piśmie o tendencjach narodowo-socjalistycznych gwałtownie antysemickiego artykułu, w treści którego sąd dopatrzył się zniesławienia członków żydowskiej gminy wyznaniowej. Redaktor czasopisma skazany został na dwa tygodnie aresztu.

Ten sam sąd skazał na sześć tygodni aresztu pewnego urzędnika miejskiego za ogłoszenie w prasie antyżydowskiego oświadczenia.

Zakaz obchodów faszystowskich w Londynie przedłużony na dalsze 3 miesiące

Londyn, 18. 12. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare na posiedzeniu Izby Gmin podał do wiadomości, iż zakaz pochodów faszystowskich w dzielnicach wschodnich Londynu przedłużony został na dalsze 3 miesiące. Minister oświadczył, iż ubolewa z powodu konieczności przedłużenia tego zakazu, nadal jednak istnieje niebezpieczeństwo poważnych starć podczas ewentualnych demonstracji ulicznych i nie nadszedł jeszcze czas, aby można było cofnąć zakaz, stanowiący ograniczenie wolności politycznej i demonstracji ulicznych.

O wolność wyborczą dla Żydów w Rumunii

New York, 8. 12. ŻAT. Związek Żydów rumuńskich w Stanach Zjednoczonych zwrócił się do posła rumuńskiego w Waszyngtonie M. Davilla z listem, w którym rząd rumuński proszony jest o wydanie zarządzeń zabezpieczających swobodę akcji wyborczej dla Żydów podczas wyborów parlamentarnych, które odbędą się we wtorek 21 grudnia.

Paderewski i Nossig

Autor libretta do opery Paderewskiego i twórca jedynej maski pośmiertnej cesarzowej Elżbiety

(K) „Pariser Tageszeitung" zamieszcza następującą korespondencję z Pragi: Słynny pianista i wybitny polski mąż stanu Paderewski wystąpił w ostatnich dniach z głośnym apelem w obronie demokracji. Jego „List otwarty do narodu polskiego" rozległ się głośnym echem nie tylko w Polsce lecz i na całym świecie. Sędziwy artysta i gorący patriota polski uznał widocznie, że nadszedł moment powrotu jego do życia politycznego.

Coraz bardziej przerzedza się garstka jego przyjaciół z zarania jego młodości, bo Paderewski liczy już teraz lat 78. W Pradze żyje jednak obecnie dystyngowany siwowłosy pan, który był jednym z najlepszych jego przyjaciół, a który jest młodszy tylko o kilka lat od Paderewskiego.

Dr. Alfred Nossig jest

jedną z najbardziej interesujących osobistości z pierwszego okresu Paderewskiego.

Nossig był politykiem, dziennikarzem, malarzem, a przede wszystkim rzeźbiarzem. Jest autorem libretta do opery Paderewskiego „Manru". Niedawno udzielił dr Nossig wywiadu prasowego, w którym opowiedział, jak Paderewski przygotowywał się do swej kariery politycznej. Paderewski jest wspaniałym mowcą, na pamięć świetną i odznacza się gruntownym znawstwem stosunków politycznych i gospodarczych. O podstawach swego powodzenia wyraził się wobec Nossiga: „Powodzenie zarówno w sztuce jak i w polityce zawdzięczam w jednym procencie zdolnościom, w 9 procentach szczęściu, a w 90 procentach wytężonej pracy. Zawsze o tym wiedziałem i wciąż na sobie samym doświadczałem, że najgłębszą tajemnicą powodzenia to praca, praca i jeszcze raz praca".

Nossiga charakteryzuje też ta sama intensywność pracy wielkiego jego przyjaciela. Od 25 lat pracuje nad olbrzymią rzeźbą „Święta góra", dla której zrealizowania powstały po rozmaitych krajach specjalne komitety. Bo „Święta góra" jest

monumentalnym pomnikiem dzieła żydowskiego w Palestynie.

A do przelania modelu w rzeczywistość potrzebna jest naprawdę cała góra. Model ten, który niedawno przybył z Berlina do Pragi, ilustruje nam w formie tarasowatej heroiczne postaci, historii żydowskiej, rozmieszczone na wzgórzach i skałach terenu górzystego, na którego szczycie wznosi się postać Mojżesza w otoczeniu aniołów z tablicami przykazań w ręku. Tkwi w tym dziele 25 lat pracy. A gdy ten niski, wciąż jeszcze pełen temperamentu młodzieńczego, po prostu swą ideą opętany człowiek opowiada o tym, oprowadzając gościa po swym atelier, głos jego drży z tęsknoty za urzeczywistnieniem swego planu. Jest to rzecz naturalna — przynajmniej tak to odczuwa gość, który rozgląda się pełen czci nabożnej po rozległym atelier. Są tam zebrane dzieła sztuki ze wszystkich krajów, a przede wszystkim prace o sławie międzynarodowej: popiersie Paderewskiego sporządzone podczas pobytu u Paderewskiego na wsi w jego posiadłości wiejskiej w Szwajcarii i

jedyna maska pośmiertna cesarzowej Elżbiety.

Mistoria tej maski jest bardzo ciekawa.

Kiedy Nossig przebywał u Paderewskiego nad jeziorem genewskim, spotykał podczas swych spacerów pewną damę, której twarz przeorana cierpieniem, głęboko go wzruszała. Nossig jej nie znał, dowiedział się jednak, że odbywa zawsze swój spacer do willi wiejskiej barona Rotszylda i że ta siwowłosa pani jest cesarzową austriacką Elżbietą. Nossig pozostawał pod tak fascynującym urokiem twarzy cesarzowej, że u siebie w pracowni stworzył z pamięci jej maskę woskową. Pewnego dnia zapanowało w okolicy olbrzymie wzburzenie:

Cesarzową zamordowano w Genewie.

Aczkolwiek władze wskutek depeszy z Wiednia nie zezwoliły na dokonanie maski pośmiertnej, Nossigowi udało się dostać do salonu, w którym na katafalku leżała cesarzowa. W ten sposób powstała maska pośmiertna tragicznie zmarłej cesarzowej, która od 45 roku swego życia nie pozwalała nikomu ani się fotografować ani portretować. Praca Nossiga stała się więc podstawą dla wszystkich późniejszych plastycznych ujęć cesarzowej.

Nossig ożywiony jest tylko jednym życzeniem, by

idea pokoju, której usiłował dać wyraz w „Świętej górze",

odżyła znowu w Europie. Spodziewa się, że Paderewski swym wpływem w dużej mierze do tego się przyczyni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Stopa procentowa

KRAKÓW, 19 grudnia.

Decyzja o obniżeniu stopy procentowej przez Bank Polski przyszła zupełnie nagle. Wprawdzie po, ostatnim niedawnym obniżeniu oprocentowania wkładów przez banki państwowe i prywatne należało się spodziewać, że także stopa procentowa Banku Polskiego, utrzymująca się na dotychczasowym poziomie od dnia 25. 10. 1933, kiedy dawniejsza stopa obniżona została z 6 proc. na 5 proc. — przystosuje się do ogólnej tendencji potanienia kosztów kredytu, niemniej jednak czas powzięcia tej decyzji przez Bank Polski przyszedł zupełnie niespodziewanie.

Tym razem stopa procentowa została obniżona tylko o pół procent. Nowa stopa nie należy przy tym do wysokich w porównaniu ze stopami innych banków emisyjnych. Obecnie stopę 4 i pół proc. mają banki emisyjne: Włoch, Rumunii i Estonii. Wyższe stopy procentowe posiadają banki emisyjne Grecji i Bułgarii (po 6 proc.), Jugosławii, Łotwy, Hiszpanii (po 5 procent). Najniższą stopę procentową mają Stany Zjednoczone (1 proc.).

Obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego posiada niewątpliwie duże znaczenie dla życia gospodarczego. Nie należy jednak znaczenia tego przeceniać, jak w ogóle nie należy przeceniać roli Banku Polskiego w polskiej strukturze kredytowej i w całym życiu gospodarczym naszego kraju. Fakt obniżki stopy dyskontowej banku emisyjnego w jakimkolwiek kraju o normalnej strukturze rynku kredytowego jest wydarzeniem zgoła pierwszorzędnym. Dzieje się to dlatego, ponieważ w tych krajach bank emisyjny spełnia właściwą rolę banku banków. W krajach tych stopa procentowa banków prywatnych jest z reguły niższa od stopy dyskontowej banku emisyjnego. Życie gospodarcze jest alimentowane kredytami przede wszystkim z banków prywatnych, bank emisyjny zaś stanowi ostatnią rezerwę dla rynku kredytowego. U nas zaś jest odwrotnie. Bank Polski jest pierwszym i największym źródłem kredytu, do którego zwraca się życie gospodarcze, banki prywatne zaś są dalszą rezerwą, a ostatnią rezerwą jest dyskont uliczny. Dlatego też stopa procentowa Banku Polskiego jest u nas najniższa, po niej idzie dopiero stopa banków prywatnych, w końcu zaś idzie stopa dyskonta ulicznego, reglamentowana wprawdzie ustawą o lichwie pieniężnej, ale w wielu wypadkach przekraczająca ustawowo dopuszczalny poziom 12 procent. Jest rzeczą jasną, że wobec stosunkowo taniego kredytu w Banku Polskim musiał kredyt ten ulec skontyngentowaniu. Bank Polski nie jest bowiem w stanie obsłużyć całości potrzeb kredytowych polskiego życia gospodarczego. Tak więc tylko stosunkowo nieliczni korzystają z przywileju kredytów po taniej cenie. Olbrzymia reszta żywi się kredytami banków prywatnych i innych banków państwowych oraz dyskontem ulicznym. W rezultacie tylko nieliczni skorzystają z obniżki stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Na innym miejscu donosimy, że w związku z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego Związek Banków powziął decyzję obniżenia o pół proc. stopy od operacji czynnych i biernych tj. zarówno od układów i rachunków bieżących, jak i od udzielonych kredytów. Dopiero dzięki tej decyzji obniżka kosztów kredytu obejmie także drugą grupę kredytobiorców. Pozostanie jeszcze grupa trzecia, nie korzystająca z kredytów ani Banku Polskiego, ani też innych instytucji kredytowych, lecz skazana na dyskont uliczny. Grupa ta będzie skazana na możliwość ewentualnego dobrowolnego porozumienia się ze swymi kredytodawcami w ramach ustawy o lichwie pieniężnej Byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, która grupa kredytobiorców przeważa w naszej strukturze naszego rynku pieniężno-kredytowego. Obawiamy się, że grupa trzecia stanowi większość.

Obniżka stopy procentowej od wkładów doprowadzi w prostej linii do zwiększenia popytu na rynku papierów wartościowych. Popyt ten prawdopodobnie nie obejmie rynku akcyjnego, którego ruchy są ściśle uzależnione od polityki dywidendowej przemysłu ta zaś jest rezultatem przeważnie rentowności poszczególnych spółek akcyjnych. Popyt dotknie zatem państwowe papiery wartościowe, listy zastawne, obligacje komunalne etc. Już wczorajsza giełda pieniężna stała pod znakiem wybitnej haussy.

Czy jednak transmisja kapitałów od wkładów do papierów wartościowych przyczyni się do trwałego podniesienia rynku papierów wartościowych, to już będzie zależało od ustosunkowania się państwa do rynku pieniężnego, tj. od tego, czy i w jakiej mierze państwo będzie nasycało ten rynek nowymi emisjami swych papierów. Innymi słowy — czy państwo nadal będzie drenowało rynek pieniężny dla swych celów gospodarczych czy skarbowych.

Vir.

Zagłębie naftowe kroczy ku prosperity!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JASŁO, w grudniu.

Jasło i okolica znane są od dawna, jako drugie po Borysławiu zagłębie naftowe. Podczas jednak, gdy Borysław zasłynął jako „miasto nafty" to Jasło otrzymało zaszczytny tytuł „miasta emerytów". Aż nagle ze wszech stron runęła na Jasło masa przyszłej sławy i bogactwa. Ściślej mówiąc nie na Jasło, ale na Roztoki. Po raz pierwszy — wspomniał o Roztokach wicepremier Kwiatkowski w słynnej tzw. „inwestycyjnej" mowie sejmowej. Powiedział on, że w dziedzinie gazyfikacji kraju zainwestuje się dużo i że główny gazociąg pójdzie właśnie z Roztok. Roztoki? W uchu człowieka obeznanego nawet z geografią nazwa ta wydała się obca i śmieszna. Przedstawiciele czołowych pism polskich i kilku zagranicznych zjechali do Roztok i wyjechali... mocno rozczarowani. — Potem prawem kolejności otrzymało Jasło nowy cios. Miasto nasze nie zostało włączone do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Posłano delegację do Warszawy, interweniowano tu i tam i otrzymano odpowiedź, że jest to rzecz wykluczona, albowiem powiat jasielski jest powiatem granicznym. Wyjednano tyle tylko, że kapitały inwestycyjne na terenie powiatu nie zostaną wycofane. — Sen o Zagłębiu jaselskim prysł...

Przeciwnikiem wszelkich nowych inwestycyj na naszym terenie był zwłaszcza wicepremier Kwiatkowski, który chciałby widzieć je raczej w Sandomierzu niż w Jaśle. Dlatego szereg fabryk, które miały powstać w Jaśle zbudowano w COP. Dlatego myśl uruchomienia rafinerii w Nieglowicach koło Jasła zamarła ponownie. Na Polmin, który wybrał Jasło na swą centralę w Zagłębiu naftowym patrzano nieprzychylnie i próbowano nakłonić do zmiany siedziby. Leżący obok Jasła Rzeszów, mimo braku właściwych podstaw na miasto przemysłowe, został rozbudowany i uprzemysłowiony. Rozpoczęto budowę gazociągu centralnego. O Jaśle nikt nie pomyślał. Poseł jasielski dr Kazimierz Duch ma inne sprawy w orbicie swych zainteresowań. Walczy przeciw Żydom (wybrany ich głosami!) i przeciw ubojowi rytualnemu. Na tej drodze widzi potęgę Polski. O swym okręgu i swych wyborcach zapomniał.

W międzyczasie zdarzyła się rzecz, która wielu polityków i ekonomistów wyprowadziła z równo wagi. W powiecie jasielskim i to w kilku odrazu miejscowościach, znaleziono bogate pokłady rudy żelaznej. Sprawę wzięła w swe ręce „Wspólnota Interesów". Koncern śląski otworzył w Jaśle biura i specjalny oddział poszukiwaczy. Nadkomisarz PP. Pitulej opuścił szeregi policyjne by stanąć na czele poszukiwań za nowymi złożami rudy. Auta z numerami od 75000 do 79999 uzyskały w Jaśle prawo obywatelstwa na równi z samochodami, zaopatrzonymi w numery od 30000 do 34999 Był to cios większego kalibru dla COP. Próbowano go osłabić wieścią o znalezieniu podobnych rud w Dębicy, podobnie połączonych z większymi iłościami gazów ziemnych. Skończyło się wedle PAT na „badaniach procentowych i natury technicznej" Pochowana myśl o Zagłębiu jasielskim i jego prosperity zaczynała odżywać. Prasa poświęcała więcej miejsca problemom jasielskim, a nawet Pat-na umieściła kilka wzmianek o owych odkryciach. Uważniej zaczęły patrzeć na teren jasielski władze wojskowe.

Wydarzeniem specjalnym była ministerialna komisja lustracyjna i jej pobyt w Jaśle. Zlustrowała ona właściwie szereg miast, lecz celem jej było Jasło. Na czele komisji stanął min. P. i H. Antoni Roman. Specjalny posmak zaś nadawała osoba gen. Litwinowicza, wiceministra spraw wojskow. Wyników pobytu komisji w Jaśl nie zna nikt, a jeśli zna, to nie ogłasza. Wiadomo tylko, że natychmiast po pobycie w Jaśle udał się min. Roman do Katowic. Oficjalnym celem wycieczki kamtowickiej było uroczyste uruchomienie nowego pieca hutniczego. Nieoficjalnym — pogodzenie wicepremiera z „Wspólnotą Interesów". Minister argumentował, pomagał mu dyr. Peche, ale ponoć — nadaremnie. W każdym razie tempo prac na terenie powiatu jasielskiego nieco osłabło. Czy winna jest temu nadchodząca zima, czy inne w tym leżą przyczyny? Przeciętny obywatel głowi się i myśli, że skoro biuro „Wspólnoty Interesów" w Jaśle jest nadal czynne, to przecież wszystko idzie po staremu.

Że Jasło ma podstawy do posiadania Zagłębia — to pewne. Granica z Czechosłowacją jest zawsze pewniejsza niż z Niemcami, a gaz ziemny nie „wyskoczy" na zawołanie w Dębicy czy w innym punkcie COP. tylko dlatego, że tu buduje się Polska C. Położenie Śląska jest znacznie gorsze, a mimo to jest on centrem przemysłu polskiego.

Paraliżuje życie gospodarcze na naszym terenie podobnie jak zresztą w całej Polsce, akcja antysemicka!

Reasumując, stwierdzić należy, że Jasło winno zająć należne sobie miejsce w polityce gospodarczej i inwestycyjnej rządu, a nowe Zagłębie — stale kroczące do prosperity — będzie krokiem naprzód do podniesienia Polski wzwyż.

J. Groblu

Opłaty za karty rejestracyjne

Warszawa. 18. 12. (A) Opłaty za karty rejestracyjne które zastąpią świadectwa przemysłowe ustalone będą na bardzo niskim poziomie dla drobnych przedsiębiorstw wykonujących roczny obrót niższy od zł 100 tys. Wysokość ich zależna będzie od miejscowości, które podzielono na cztery klasy. A więc drobny kupiec detalista, będzie w Warszawie płacił zł 30 — a w ostatniej klasie miejscowości czyli na wsi, zł 10.—. Drobny przemysłowiec czy rzemieślnik będzie w Warszawie płacił zł 25, na wsi zł 7.

Opłaty za karty dla spółdzielni handlowych wynosić będą od zł 15—150, również zależnie od miejscowości. Spółdzielnie przemysłowe, piekarnie, mleczarnie itd. opłacać będą od zł 40—150. Jedynie spółdzielnie pracy korzystać mają z kart dla drobnego przemysłu i rzemiosła tzn. płacić będą od zł 7—25.

Tzw. kupcy rejestrowani a więc spółki akcyjne z ograniczoną odp., jawne i komandytowe, a tak że wszystkie przedsiębiorstwa o obrocie wyższym aniżeli zł 100.000 rocznie opłacać będą w handlu

zł 250.— w przemyśle zł 300.— niezależnie od klasy miejscowości.

Jak poczta protestuje weksle?

Min. Sprawiedliwości ogłosił zarządzenie, w którym zaznacza, iż urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty wekslowe we wszystkich miejscowościach województw kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, śląskiego, tarnopolskiego i warszawskiego. W pozostałych zaś województwach w tych miejscowościach tylko, w których ma siedzibę urząd pocztowy lub agencja pocztowa oraz w tych, w których istnieje obsługa przez listonoszów wiejskich. Rozporządzenie nie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938.

Ważne orzeczenie w sprawie ochrony lokali sklepowych

Sąd Okręgowy jako odwoławczy w Krakowie orzekł onegdaj (II. Ca 3106/37), **że lokal sklepowy wynajęty w domu podlegającym ustawie o ochronie lokatorów w roku 1936 przez kupca zaliczonego do przedsiębiorstw handlowych IV. kategorii** nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, że więc czynsz z takiego lokalu może być dowolnie umówiony, a rozwiązanie umowy najmu nastąpić może bez ważnej przyczyny. W motywach Sąd odwoławczy podniósł, że wedle noweli z 14. XI. 1935 r. do ustawy o ochr. lok. w myśl art. 2 m) podlegają jej tylko te lokale handlowe, które już w roku 1935 były wynajęte danemu kupcowi kategorii IV. Jeżeli natomiast kupiec tej kategorii objął sklep dopiero w r. 1936, wówczas nie stosuje się do niego ten wyjątkowy przepis.

Adw. Dr. H. A.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 18. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 109.75 — 112, Norblin 46, Ostrowiec 51, Haberbusch 66, Cukier 33.50, Lilpop 60 — 60.25, Starachowice 32.50 — 32.75, Węgiel 27.25 — 27.50. Tendencja zwyżkowa.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 77, II. em. 76.50, 5% poż. konwersyjna 64, 4% poż. konsolidacyjna grube 63.75 — 64, drobne 63.25, 4% poż dolarowa (dolarówka) 41.75, 4½% poż. wewnętrzna grube 62. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68½, Londyn 21.61, Nowy Jork 4.32½, Bruksela 73.47½, Mediolan 22.72½, Amsterdam 240.45½, Berlin 174.27½, Sztokholm 111.37½, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.47½, Praga 15.19½ Białogród 10.—, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 18. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60.—, 7% poż. Stabilizacyjna 76.—, 6% poż. Dolarowa 63.—, 7% poż. m. Warszawy 56.—. Tendencja mocna.



NIEDZIELA, 19. grudnia.

Kraków 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo; po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt z Warszawy; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: orkiestra symf. pod dyr. Latoszewskiego; 13 Kronika artystyczna Krakowa: „Krawczyk z Budapesztu jednym z największych aktorów świata“ w opr. red. Dr. M. Kanfera; 13.10 „Smocza jaskinia“ fragment z powieści „Straszny Dziadunio“ Marii Rodziewiczówny; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego oraz Irena Lipczyńska i Zofia Szafranowa (dwa fortepiany); w przerwie o godz. 14 I-sza audycja Wielkiego Konkursu Zimowego: Przedstawiamy speakerów; 15.45 Audycja dla wsi: a) przegląd rynków produktów rolnych, b) muzyka z płyt; c) aktualna pogadanka rolnicza, d) z Sierpca przez Toruń: Transmisja z Wystawy Radiowej; 15.45 Gawęda niedzielna: „Modna Epidemia“ w opr. Jana Wierzbówki; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Koncert kameralny. Wyk.: Wojciech Smyk (obój), Wł. Manowski (klarnet), B. Wiśniewski (waltornia), P. Miller (fagot), przy fort. Wł. Markiewiczówna — w programie utwory W. A. Mozarta; 16.45 „Anielcia i życie“ powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17 Z warszawskiej sali hotelu „Bristol“: Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Tola Mańkiewiczówna, T. Górski, K. Rudzki, K. Żelechowski; w przerwie o godz. 18 Chwila Biura Studiów; 19 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Nicolo Paganini“ słuch. St. Nadzina (wznowienie), reżyseria K. Borowskiego; 19.40 Koncert wieczorny. Wyk.: Celina Nadi (sopr.), Z. Wünschowa (sopr.), A. Książkiewicz (tenor), O. Łapicka (fort.), oraz orkiestra symfoniczna pod kier. Wł. Ormickiego; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Kukułka Wileńska“ — w opr. T. Bujnickiego, W. Dąbrowskiego i T. Szeligowskiego; 22 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati, przy fort prof. L. Urstein; 22.25 Sonata G-dur op. 78. Jana Brahmsa w wyk. Eugenii Umińskiej (skrz.) i Z. Dygata (fort.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23 Program na dzień następny; 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu; 16.05 p. Kraków; 19.40 Reportaż z konferencji robotniczej w Łodzi; 19.50 Utwory Feliksa Nowowiejskiego w wyk. chórów i ork. symf. pod dyr. kompozytora; 20.35 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków; 13 „Szopki pańskie i chłopskie“ — pogad.; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.40 Wieczorynka świetlicowa; 20 Muzyka kameralna w wyk. Bari Marco (skrz.) i dr. E. Steinberga (fort.); 20.35 p. Kraków.

Katowice 8 p. Kraków; 13 „Wskazania repertuarowe dla amatorskich zespołów teatralnych; 13.10 p. Kraków; 15.[illegible] „Spółdzielczość pracy a strona robotnicza“ pogad.; [illegible] „Co słychać na Śląsku?“; 16.05 p. Kraków; 19.40 Trio głośni Katowickiej; 20.05 „W niedzielę przy żeleźnio[illegible] aud. pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków; 13 „Osobliwy dzień aktora“ — ton wygł. Wł. Krasnowiecki; 13.10 p. Kraków; 15.[illegible] dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.40 Reportaż z ko[illegible] robotników OZN. w Łodzi; 19.50 Poradnik spo[illegible] robotnic; 20.05 Pabianicki chór im. Moniuszki [illegible] Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert chórów i ork.; 15.25 Mu[illegible]rywkowa; 18.05 Dawna i nowa muzyka wiedeńsk[illegible] Arie operowe w wyk. Eelly Flesch; 20.10 „Na [illegible]dową“ — koncert rozrywkowy; 22.30 „Spacer po ete[illegible] na krótkich falach przez świat.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny z udz. Ema[illegible] Feuermanna (wiolon cz.); 21 Komedia; 22.30 Koncert [illegible]rywkowy.

Radio Paris 18 Koncert; 20 Teatr wyobraźni; 21.30 Koncert symfoniczny; 24 Muzyka taneczna.

Praga 15 „Jakobin“ — opera Dworzaka; 17.50 Słuchowisko; 20 Koncert galowy; 22.35 Muzyka jazzowa.

Bruksela franc. 18 Muzyka jazzowa; 19 Aud. dla młodzieży: 21 „Królowa Saby“ — opera Goldmarka z udz. Katarzyny Jarboro.

Londyn Reg. 18 Koncert ork. dętej; 19 Muzyka lekka; 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny; 22.35 „Muzyka w przekroju wieków“ — koncert ork. Raymonde'a.

POGADANKA RADIOWA DRA M. KANFERA

Dziś w niedzelę dnia 19 grudnia o godz. 13 wygłosi przed mikrofonem radiostacji krakowskiej red. dr. M. Kanfer pogadankę n. t. „Krawczyk z Budapesztu jednym z największych aktorów świata“ (Rzecz o Adolfie Sonnenthalu).

KRAKÓW Z SIŁĄ 10 KILOWATÓW

Realizacja rozbudowy technicznej **Polskiego Radia** postępuje szybko naprzód. Po wzmocnieniu do 50 kw. stacji nadawczej we Lwowie i Wilnie oraz po uruchomieniu Warszawy II, jako lokalnej rozgłośni stołecznej — Polskie Radio z początkiem grudnia uruchomiło w Krakowie nową stację nadawczą o sile 10 kw., zastąpiła pracującą od 10 lat słabą stację 1½-kilowatową. Nowa stacja nadawcza zbudowana została w Wydziale Budowy Polskiego Radia.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 74.50, w Paryżu Fr fr. 2345,—, w Zurychu Dol. 61.50, przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Posnań 18. 12. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 22.—, 75 ton 21.90, 45 ton 21.85, owies pierwszy standart 30 ton 21.—, ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 830, pszenicy 150, jęczmienia 5, owsa 64.

„Przewarstwowienie“ psychiki

Dziwnym się wydaje, iż w okresie, w którym ciągle słyszymy o potrzebie przewarstwowienia młodzieży, kiedy w kołach syjonistycznych, przy każdej sposobności podkreśla się konieczność zmiany systemu hachszary i położenia nacisku na hachszarę rolną, — mało jest ludzi rozumiejących wagę istnienia szkolnych ferm rolnych.

Wszyscy zgodni są w tym, że bez prawdziwego rolnika-Żyda, nie może być mowy o odbudowie Erec. Lecz zapomina się zazwyczaj o jednym: że po 2.000 lat anormalnego życia golusowego, wychowanie rolnika-Żyda jest rzeczą niezmiernie trudną, wymagającą wiele pracy, ciężkich trudów i licznych ofiar.

Musimy wychować chłopa żydowskiego. Chłopa jednak, któryby nie był am-haarec, — chłopa znającego teorię pracy na roli, umiejącego korzystać z wszelkich nowoczesnych zdobyczy techniki i badań naukowych, ale tak, jak chłop polski, związanego serdecznymi węzłami z ziemią i pracą na niej, — chłopa, który czerpiąc swą siłę moralną z historii narodu żydowskiego, **bez względu na warunki gospodarcze czy też polityczne na swojej ziemi się ostanie.**

Jest to praca bardzo ciężka, wymagająca ogromnej wytrwałości i dużego doświadczenia.

„Ezra Chalucowa“ w Krakowie, rozumiejąc potrzebę takiego właśnie przygotowania młodzieży do pracy w Palestynie, założyła fermę rolniczą w Krzeszowicach. Ferma ta jest już dzisiaj znana szerszemu ogółowi, lecz niestety tylko — z uroczystości. Szarymi dniami pracy, z ich trudnościami, czy to gospodarczymi, czy to wychowawczymi, interesuje się jedynie mała grupka ludzi.

A trudności jest mnóstwo.

Ludzi, którzy przychodzą do fermy, musimy przyzwyczajać w ogóle do pracy fizycznej, następnie uczyć ich pracy we wszelkich gałęziach rolnictwa i hodowli, a prócz tego, jak już poprzednio zaznaczyłem — musimy „przewarstwowić“ ich psychikę. Musimy wzbudzić w nich zamiłowanie do tej pracy, — związać ich z ziemią.

Kto się nie styka bliżej ze wspomnianymi problemami, ten nie może mieć pojęcia o trudnościach związanych z tą pracą. Ale też ten nie ma pojęcia o satysfakcji i zadowoleniu na widok tych chaluców i chalucot, przybyłych z różnych miast i miasteczek, którzy bali się i nie umieli dojść do krowy czy konia, nie umieli wziąć łopaty do ręki (nie mówiąc już o pługu) a którzy dzisiaj jak zawodowi dojarze holenderscy, doją prawidłowo i z olbrzymią wprawą po kilka wysokomlecznych krów. Z wprawą urodzonego rolnika prowadzą pług, sieją, sadzą, koszą, młócą i t. p., wzbudzając u sąsiadów-rolników szczery podziw i poszanowanie dla swej pracy.

A kto oglądał wystawę produktów na ostatniej uroczystości zbiorów, kto oglądał pola, stajnie i kurniki, ten z pewnością doszedł do przekonania, że Żydzi potrafią być wzorowymi rolnikami.

Ludzie, dla których te rzeczy były z początku zupełnie obce i niezrozumiałe, już po krótkim pobycie na fermie, z troską myślą o siewie, o zbiorach i innych sprawach gospodarstwa.

Wszystkie te drobne na pozór przejawy **życia** codziennego, są bodźcem i zachętą do tej ciężkiej pracy, gdyż są one dowodem, że przewarstwowienie tych ludzi już się rozpoczęło.

Dzięki gronu ludzi ofiarnych, rozumiejących olbrzymie znaczenie, jakie ma przygotowanie młodzieży do pracy na roli, dla odbudowy naszej ojczyzny, możemy myśleć o rozszerzeniu i udoskonaleniu tej tak ważnej placówki.

EFRAIM EINHORN

Najbogatsze kobiety świata

Ameryka i Japonia — dwa kraje milionerów, posiadająca przedstawicieli olbrzymich fortun nietylko płci męskiej. Płeć piękna tych krajów posiada również wiele swych reprezentantek w świecie finansowym. Są to jednak kobiety najczęściej spokrewnione z rodzinami milionerów takich, jak Vanderbilt, Astor, Rockefeller czy Woolworth. Za to Japonia szczyci się jedyną posiadaczką wielkiej fortuny. Jest nią pani Yone Suzuki wdowa do skromnym fabrykancie cukru, który umierając zapisał jej swą małą fabryczkę w przemysłowej dzielnicy Osaki.

Ale pani Yone Suzuki nie należy do kobiet, które owdowiawszy, prowadzą żywot, czerpiąc 'we utrzymanie z renty wdowiej. Po śmierci ·ża energiczna kobieta, zapoznawszy się z ·lkimi sprawami handlowo-przemysłowy- postanowiła prowadzić dalej przedsięwo męża, i osiągnęła nadzwyczajne rezul- ·ięki swej rozwadze, pracowitości i że- ·nergii. Jeszcze podczas wojny światoała ona pokierować sprawami swego gu·orstwa tak, że przyniosło jej około ·nów yenów, ponieważ pani Yone Su- ·a rafinerią cukru zabrała się do han- ·m i na dostawach tego artykułu w ı czasie zrobiła majątek. Coprawda, odbicie cen ryżu. który jest w Japonii ·łem pierwszej potrzeby, ściągnęła na ; powszechną nienawiść, tak, że raz namusiała ratować się ucieczką z miasta na ·ś, gdzie żyła czas jakiś pod przybranym nazwiskiem. Póniej pani Suzuki stała się w krótkim czasie właścicielką szeregu rafinerii cukrowych, browarów, olbrzymich plantacyj trzciny cukrowej i bawełny, walcowni żelaza i warsztatów okrętowych. Posiada nawet własną flotę handlową, składającą się z kilkunastu jednostek o łącznej wyporności około 10 tysięcy ton. Majątek pani Yone Suzuki oceniany jest na sumę 35 milionów funtów ang.

Ale w Ameryce jest takich milionerek więcej, Barbara Hutton, spadkobierczyni słynnego Woolwortha, wyszła zamąż w roku 1933 za gruzińskiego księcia Mdiwani, który poprzednio był mężem Poli Negri, a później Louisy van Alen spadkobierczyni Astorów. Pożycie Barbary Hutton z Mdiwanim było niedługie. Wyszła po raz drugi zamąż za hr. Haugwitz Rewentlov. zapewniwszy swemu poprzedniemu mężowi „skromną“ rentę. Posiada ona majątek, szacowany na 40 milionów dolarów.

Przykładem prawdziwie amerykańskiej ekscentryczności jest milionerka Ann Gould, spadkobierczyni Jay Goulda, który jej zapisał 25 milionów dolarów. Ta 21-letnia panna znana we wszystkich wytwornych lokalach Stanów Zjednoczonych od Nowego Jorku do San Francisco, poznała w jednym z nocnych klubów niejakiego Spencer Meadera, właściciela rozległych posiadłości w Texas, aktora filmowego z zawodu. Poznanie nastąpiło około 11 wieczorem, a około 2 w nocy młodzi udali się do urzędnika stanu cywilnego, który, klnąc na czym świat stoi, rad nie rad musiał się ubrać i dać im ślub. Jednak w niecałe dwa miesiące później Ann Gould rozwiodła się z Meaderem i wyszła za mąż za cowboya z Kalifornii, H. Elstury'ego.

Margaret Strondge Cuevas, siostrzenica Johna Rockefellera, o której mówiono, że metuzalemowy milioner ją wydziedziczył, otrzymała w spadku pokaźną sumę kilkunastu milionow dolarów. Pogłoski o wydziedziczeniu pochodziły stąd, że matka jej, Bessie Rockefeller, wyszła za mąż wbrew woli „uncle Johna“. Uchodzi ona za jedną z najbogatszych i najwytworniejszych amerykanek. S.

Z MODY

ZARĘKAWEK



(s) Przez dziesiątki lat spoczywał zarękawek w lamusie zapomnienia i był tylko „pojęciem historycznym".

Zarękawek powstał pod koniec szesnastego wieku, ale wielkie znaczenie osiągnął dopiero w połowie wieku siedemnastego. Na dworach nosiły damy zarękawki do balowych toalet. A nawet „panowie stworzenia" posługiwali się tym wymysłem mody i nosili zarękawki ogromne z przeróżnych futer, na długich sznurach. Szczególnie zarękawek ze skór leopardzich cieszył się wzięciem wśród panów.

Dzisiaj zarękawek święci znowu triumf. Stał się nieodzownym rekwizytem eleganckiej pani. Nosi się zarękawki z przeróżnych materiałów i w różnych wielkościach i fasonach.

Na naszej rycinie podajemy bogaty wybór zarękawków — od skromnego sukiennego, do najstrojniejszych wieczorowych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„BASTIONY KULTURY ŻYDOWSKIEJ"

Dziś, godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 odczyt prof. J. Braudego z Warszawy, na temat „Bastiony kultury żydowskiej".

— **REPERTUAR „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ".** „Żydowska Scena Narodowa" wystawi w Krakowie te same sztuki, które w Warszawie zdobyły sobie tak wielki rozgłos i powodzenie, wywołując duże zainteresowanie w prasie i w społeczeństwie. W sztuce „Sąd" pióra Sulamity Baldori widzimy rzeczywistość palestyńską z okresu wypadków 1936 r. W sztuce tej widzimy poważny okres życia palestyńskiego, zaznajamia nas ona z wszystkimi problemami współ życia dwóch narodów w Palestynie. Druga z kolei sztuka „Jakub i Ezaw" S. Gronemana ma za podłoże bardzo aktualne obecnie zagadnienie ras. Idylla z życia palestyńskiego „Walka o ziemię" pokazuje nam palestyńską młodzież, jej życie i walkę o realizację jej ideałów. Sztuka ta traktuje o „starych" i „młodych", o światopoglądach „praktycznych" i „naiwnych", idealistycznych. Widzimy młodzież która mimo swego idealistycznego, „dziecinnego" nastawienia do życia stworzyła jednak w Erec wartości realne o wielkim znaczeniu dla odbudowy kraju.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu, po cenach najniższych, St. Wyspiańskiego „Warszawianka" i „Sędziowie" w reżyserii St. Wysockiej. Wieczorem dramat K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula". Jutro, w poniedziałek, z powodu przedstawienia dla szkół (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **„GAŁĄZKA ROZMARYNU" ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO** stała się wydarzeniem w życiu teatru polskiego z lat ostatnich. Premiera w czwartek, 23 bm.

— **TEATR DLA DZIECI** Wesoła Gromadka w Sali Saskiej powtarza po raz ostatni wesołą bajkę pt. „Przygoda Kiki" dziś o 4-tej pop.

— **„USTA LAKIEROWANE".** Pod powyższym tytułem ukazała się książka Felicji Stendigowej, zawierającej szereg interesujących felietonów o kobiecie współczesnej. Bliższe omówienia tej książki zamieścimy wkrótce.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal" (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc" (Lucien Baroux).
APOLLO: „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).
ATLANTIC: „Legia zatraceńców" (F. Mac Murary, Parker) i „Doróżka Nr 13" (Sielański, Andrzejewska).
BAGATELA: „Barkarola" (film niemiecki).
MUZEUM: „Sprzedawca traktorów" (Joe Brown).
PROMIEŃ: „Książątko" (Lubieńska, Bodo, Sielański).
STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „złściwy jeździec".
SZTUKA: „Lot skazańców".
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
WANDA: „Jego złota rybka" (Myrna Loy, William Powell).

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 18 m
19	Zachód słońca 15 g 24 m
NIEDZIELA	15 Tebet 5698

Rada Partyjna Organizacji Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska

zwołana na niedzielę 2 stycznia 1938 do Krakowa

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska zwołuje na niedzielę dnia 2. 1. 1938. do Krakowa posiedzenie **Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej.**

Porządek dzienny Rady Partyjnej, jakoteż czas i miejsce obrad, podane zostaną w najbliższych dniach.

Aryjski Związek Lekarzy powstaje w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie zebranie lekarzy-chrześcijan, którzy przystępują do założenia oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego na zasadzie paragrafu aryjskiego.

Lekarze-chrześcijanie otrzymali odezwy wzywające do udziału w zebraniu, na których widnieją podpisy profesorów U. J. Gieszczykiewicza, Godlewskiego, Lewkowicza, Majewskiego, Maziarskiego i Miodońskiego, naczelnika wydziału zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim dr Hesseka, docentów Kowalczykowej, Nowickiego, Wilczka, Zaremby oraz lekarzy Dobrowolskiego, Godlewskiego Mariana, Gradzińskiego, płk. Maciąga, Malanka, Malkiewicza, Marcyaniaka, Michalskiego, Nowaka Tadeusza, Poźniaka, Ryglickiego, Stocha, Syrka, Szczeklika i Tochowicza.

Czynsz za miesiąc grudzień

Jak wiadomo, obniżka komornego wygasła i właściciele domów mieliby, biorąc ściśle formalnie, prawo pobierać wyższe komorne, jednak Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, chcąc uniknąć zadrażnień stosunków między właścicielami domów a lokatorami, pominął w tej sprawie względy ściśle prawnicze i zajął stanowisko czysto obywatelskie i społeczne, rozsyłając do wszystkich swych organizacyj okólnik, zalecając, aby właściciele domów nadal pobierali komorne według stawek obniżonych aż do załatwienia tej sprawy przez Sejm i Senat.

Wykolejenie czterech wagonów

Na stacji kolejowej w Sierszy Wodnej przy manewrującym pociągu wykoleiły się cztery wagony. Przerwa w ruchu trwała 4 godziny. Nikt z personalu kolejowego nie odniósł szwanku.

Nadużycia przy dzierżawie bufetów kolejowych

Na wokandzie sądu krakowskiego znalazła się wczoraj sprawa przeciw referendarzowi wydziału handlowego Dyrekcji PKP w Krakowie mgr Zgutowi, który uczęszczał na libacje do restauratora Kumali przy ul. św. Tomasza w Krakowie, przyrzekając mu w zamian za to dzierżawę bufetów na peronie krakowskim.

Równocześnie mgr. Zgut przyrzekał handlowcowi Ludwikowi Srocce dzierżawę kiosku na peronie krakowskim, przyjmując od niego prezent. Wszyscy trzej, tj. Kumala, Sroka i mgr. Zgut zostali objęci aktem oskarżenia. Ponieważ Zgut zachorował i nadesłał świadectwo lekarskie, proces nie doszedł do skutku.

Złodziej postrzelony w czasie ucieczki

Strażnik eskortujący pociąg towarowy na szlaku Bukowno-Olkusz ujął dwu osobników, Jana Ślęzaka i Wacława Kołaczyka, usiłujących okraść jeden z wagonów. W czasie odprowadzania zatrzymanych na posterunek policji przez strażnika kolejowego Ciempkę, jeden ze złodziei, Jan Ślęzak usiłował zbiec, w związku z czym strażnik strzelił za nim z rewolweru raniąc go w nogę. Ślęzak został odwieziony do szpitala w Olkuszu.

Aresztowanie trzech endeków w Krakowie

Wybicie szyb w sklepach żydowskich

Onegdaj w późnych godzinach wieczornych wybito szyby w kilku sklepach żydowskich w Krakowie. I tak wybito szyby w sklepie p. Leibera przy ul. Długiej l. 11, w owocarni p. Sandberga w domu „Feniksa" przy ul. Basztowej, w sklepie Immergluecka przy ul. Długiej l. 44 i w barze „Pod pocztą" przy ul. Starowiślnej .

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. W Rynku Głównym aresztowano trzy osoby. Jak się okazało, byli to członkowie Stronnictwa Narodowego, przy których znaleziono nielegalne ulotki antyżydowskie, wydane przez „Samoobronę".

Proces adwokata Harbuta przerwany do środy

Proces adw. dr Juliana Harbuta z Krzeszowic, odpowiadającego w sądzie krakowskim za zniesławienie sędziego dr Jolles-Jelleńskiego został przerwany do środy.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał jako ostatni świadek sędzia dr Jelles-Jeleński, którego zeznania trwały trzy godziny. Po zeznaniach ostatniego świadka adw. dr Harbut zgłosił cały szereg wniosków odwodowych. Wszystkie te wnioski zostały jednak przez trybunał oddalone.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos dr Harbut, który w półtoragodzinnym przemówieniu starał się wykazać, że jest niewinny. Ze względu na spóźnioną porę przemówienie dr Harbuta zostało przerwane. Będzie on w dalszym ciągu przemawiał na rozprawie, która rozpocznie się we środę.

Musi mu się wierzyć „bo nie jest Żydem" — twierdzi narodowo-socjalistyczny adwokat

Adwokat Tomasik, który w czasie t. zw. konfliktu w Krakowskiej Radzie Adwokackiej „wsławił się" tym, że w listopadzie 1936 opuścił Walne Zebranie Izby Adwokackiej z okrzykiem: „niech żyje partia narodowo-socjalistyczna wsi i miast", miał w podkrakowskiej wsi Sulechowie klientów Karola Witka i siostrę żony jego Wiktorię Nowakównę.

Rozliczając swoje honorarium ze spraw Nowakównej i wspólnie z nią mieszkającego szwagra Witka, wypłacił jej ze ściągniętej od jej przeciwnika procesowego kwoty blisko 600.— zł. zaledwie 110.— zł., całą resztę potrącając na swe honorarium, przy czym odmówił nieświadomej rzeczy wieśniaczce przedłożenia pisemnego zestawienia należnych mu za poszczególne czynności kwot, ani też nie chciał wydać pisemnego pokwitowania, oświadczając jej, że nie ma przecież „do czynienia z Żydem".

Kobiecina, która, żyjąc z Witkiem we wspólnym gospodarstwie domowym, przeważnie załatwiała i załatwia jego sprawy u adwokata, przyjęła do wiadomości, że adwokat Tomasik zapłacony już został za wszystkie na jej jak i Witka rzecz spełnione czynności.

W jakiś czas po tym przypomniał sobie adwokat, że oprócz zainkasowanych od Nowakównej grubych setek, należy mu się od Witka jeszcze jakaś dalsza kwota i zapozwał go z tego tytułu o 34.— zł. Opierając się na zaprzysiężonych zeznaniach Nowakównej sąd powództwo. to oddalił.

Adw. Tomasik wniósł wówczas przeciwko Nowakównej doniesienie o fałszywe zeznanie do prokuratora, który wniósł akt oskarżenia, a na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Krakowie skazał Nowakównę sędzia dr Bobilewicz na areszt z zawieszeniem Od tego wyroku wniosła Nowakówna przez swych obrońców adwokatów dra Alfr. Becka i mgra Rottenberga apelację. W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odbyła się przed sędzią dr Podobińskim rozprawa apelacyjna, na której zapadł wyrok uniewinniający Nowakównę.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z zanikającymi opadami śnieżnymi. Stopniowy spadek temperatury. Wiatry północno - zachodnie i północne, dolne umiarkowane, górne do 50 km na godz. Podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność osłabiona wskutek zamglenia i przelotnych opadów.

Prawda o sytuacji w Palestynie

Sprawa podziału nie posunęła się naprzód. -- Nie było żadnych rokowań z Arabami. -- Przeciw łamaniu dyscypliny

Prof. Brodetzki o palestyńskiej rzeczywistości politycznej

Londyn, 18. 12. ŻAT. Przemawiając na publicznym zebraniu londyńskiej WIZO, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. S. Brodetzki (o czym ŻAT-na już telegraficznie doniosła) omówił sytuację polityczną w problemie palestyńskim i m. in. oświadczył:

W chwili obecnej znajdujemy się w sytuacji pod względem politycznym bardzo ciężkiej. Musimy stale być czujni, i to bynajmniej nie jest zajęciem przyjemnym. Gdyby mnie zapytano o „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę" w zakresie najważniejszych politycznych problemów Palestyny, odparłbym: „*Nic*". To jest prawda literalna. Przed dwoma czy trzema miesiącami rząd zapowiedział w Genewie wysłanie do Palestyny nowej komisji celem podjęcia z Żydami i Arabami rokowań nad pewnym planem podziału.

Od tego jednak czasu rząd nie uczynił nic, co by można było uważać za posunięcie w kierunku wykonania owego zamiaru.

Sądzę, iż mówię całą prawdę, stwierdzając, iż nic nie wiemy ani o składzie osobowym ani o czasie wyjazdu tej komisji. W prasie były wszelkiego rodzaju doniesienia na temat komisji, o ile jednak dziś wiem, mogę zapewnić,

że nie podjęto żadnej akcji w tym kierunku.

Jedyną rzeczą pozytywną, którą należałoby podkreślić — kontynuował Brodetzki — to oczywiście okoliczność, że

rząd wreszcie postanowił opanować sytuację w zakresie bezpieczeństwa w Palestynie

i że w październiku 1937 rozpoczął to, co miał już robić w kwietniu 1936. Podjęta w tym zakresie akcja jest czymś, na co można się tylko zgodzić. Niestety, stwierdzić jednak wypada, że sytuacja nie jest jeszcze taką, jaką być powinna i ostatnie wiadomości świadczą, że kraj wciąż jeszcze znajduje się w stanie wrzenia. Jeśli zwleka się z wysłaniem komisji do Palestyny dlatego, że jest jeszcze w kraju niespokojnie, to należałoby rządowi zwrócić uwagę, że

im dłużej się czeka ze względu na brak spokoju, tym dłużej brak ten może trwać.

Zbyt długo było się bezczynnym — i osoby, ponoszące odpowiedzialność za terror zaczęły z tego powodu wierzyć, że powodzenie ich będzie tym większe, im dłużej trwać będzie terror.

W okresie niepewności — ciągnął dalej Brodetzki — jest zrozumiałe wypływanie wszelkiego typu pogłosek na temat rzeczy, dziejących się rzekomo za kulisami. I tak była pogłoska, jakoby osiągnięte już było porozumienie między Żydami a Arabami. Wymieniano nawet nazwiska osób, zaangażowanych rzekomo w doprowadzeniu układu do skutku. Wszystko co mogę w tej sprawie powiedzieć, to to,

że musiałbym o tym wiedzieć — a nie wiem.

Gdy nastanie czas rokowań, a żydowska pozycja gospodarcza w Palestynie nie będzie znamionowana wspinaniem się w górę, lecz stagnacją, a może nawet staczaniem się w dół, wówczas można mieć pewność, że wyniki rokowań będą gorsze od tych, które powinny być. Toteż obowiązkiem narodu żydowskiego jest dbać o to, aby proces żydowskiej odbudowy Palestyny wyrażał się w ciągłym wspinaniu się w górę.

Prof. Brodetzki uważa za swój obowiązek wypowiedzieć kilka słów przestrogi wobec prób „robienia polityki". Nie dlatego — oświadcza mówca — że „robienie polityki" jest sprawą monopolu, jest nią natomiast prawo do negocjacyj.

Musimy się surowo przeciwstawić każdej osobie czy grupie, oficjalnej, czy nieoficjalnej, która zamierza prowadzić rokowania z rządami czy z Arabami na temat przyszłego kształtowania sytuacji politycznej Palestyny.

Niedawno np. były pewne sugestie ze strony jednego z najbardziej poważanych mężów ruchu syjonistycznego. Pragnę jednak powiedzieć: jeśli jesteście przeciwnikami podziału, to nie bądźcie zwolennikami podziału bez suwerenności, i jeśli nie godzicie się na podział, to nie bądźcie zwolennikami przekazania losów narodu żydowskiego w ręce większości arabskiej, która miałaby decydować co z nami robić, podczas gdy my w tej sprawie nie mielibyśmy, praktycznie rzecz biorąc, nic do gadania. Nie wdawajcie się zbyt łatwo w różne roztrząsania nad możliwymi alternatywami politycznymi i uświadamiajcie sobie najprzód, że każda rzecz znaczy.

Nie czas obecnie na pesymizm — zakończył prof. Brodetzki — ani na dyskusje, czy czasy są dobre czy też złe. Czasy są tak złe, jak tylko mogą być, ale żaden szanujący się naród nie może być odstraszony złą sytuacją polityczną, Żydzi zaś są z całą pewnością szanującym się narodem.

Zamożni Arabowie opuszczają masowo Palestynę

Jerozolima, 18 12. (ŻAT). „Al Jamea al Islamia" donosi, że z obawy przed wzmocnieniem się akcji terrorystycznej opuściło Palestynę około 3.000 zamożniejszych Arabów, wyjeżdżając przeważnie do Libanu.

Akcja Nuri Paszy

Jerozolima, 18. 12. (ŻAT). „Felestin" zamieścił wywiad z b. ministrem spraw zagranicznych Iraku, Nuri Paszą, który prowadzi obecnie akcję polityczną na rzecz Arabów palestyńskich. W toku rozmowy Nuri Pasza oświadczył, że wkrótce spotka się w Damaszku z muftim jerozolimskim i z innymi przywódcami arabskimi. Zamierza on również konferować z członkami przyszłej komisji brytyjskiej dla Palestyny.

Czertok u Wauchope'a

Jerozolima, 18. 12. ŻAT. Kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej M. Czertok odbył wczoraj dłuższą konferencję z Wysokim Komisarzem, sir Wauchopem.

Żabotyński o podziale Palestyny

Londyn, 18. 12. (ŻAT). „Manchester Guardian" zamieścił dłuższy list Żabotyńskiego, zawierający uzasadnienie negatywnego stosunku Żabotyńskiego do planu podziału Palestyny. List kończy się następującymi słowami:

„Nonsens podziału musi być odrzucony. Popycha on syjonizm i imperium brytyjskie do najgorszego. Plan podziału zatruł atmosferę Palestyny bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Wszystko to robi się dla uratowania nieopatrznego planu, który musi się okazać niewykonalny. Im wcześniej ten plan się odrzuci, tym lepiej będzie dla wszystkich.

* * *

Genewa, 18. 12. (ŻAT). **Urzędowo komunikują, że najbliższa sesja Komisji Mandatowej rozpocznie się 8 czerwca 1938. Jak przypuszczają, na sesji tej rozpatrzone będą już ostateczne wnioski w sprawie Palestyny.**

Oświadczenie starosty częstochowskiego w świetle rzeczywistości

Częstochowa, 18. 12. (H) W dniu dzisiejszym przyjęta została przez starostę częstochowskiego Rozmarynowskiego delegacja w skład której weszli: prezes Koła Radnych Żydowskich dr Brama, ławnik Spira i p. Samuel Goldstein.

Delegacja przedstawiła staroście szkody, na jakie narażeni są kupcy żydowscy z powodu pikiet i niedopuszczania gwałtem klientów do sklepów żydowskich.

W odpowiedzi starosta oświadczył, że dążąc do utrzymania normalnego stanu rzeczy w mieście wydał zarządzenia policji, ażeby *nie dopuścić do pikietowania sklepów i do fizycznych gwałtów w stosunku do klientów, pragnących kupować w sklepach żydowskich. Wszelkie próby naruszenia spokoju będą z całą bezwzględnością tłumione.* O wypadkach pikietowania sklepów należy bezzwłocznie zawiadomić komendę policji.

Mimo zapewnień starosty w ciągu dzisiejszego wieczoru sklepy żydowskie były nadal pikietowane. Przez cały dzień jutrzejszy odbywać się będą dyżury w stowarzyszeniu przemysłowców i kupców oraz w stowarzyszeniu drobnych kupców, gdzie zgłaszać należy akty pikietowania i blokady sklepów żydowskich.

Inwestycje w okręgu przemysłowym

Chorzów, 18. 12. PAT. W okręgu Chorzów—Świętochłowice przeprowadzono w r. b. cały szereg poważnych inwestycyj w przemyśle. I tak w hucie „Piłsudski" uruchomiono wielki piec kosztem 3 i pół miliona zł. Ta sama huta zbudowała kolejkę wąskotorową w Maciejkowicach kosztem 350 tys. zł.

Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu zbudowała wysoki piec kosztem 2 milionów zł. Huta „Kristen" w Brzozowicach-Kamieniu zbudowała wysoki piec kosztem 2 milionów zł.

Rudzkie gwarectwo węglowe wprowadziło inwestycje w elektrowni przy kopalni „Lech" kosztem 300 tys. zł. Uruchomiono kopalnię „Wyzwolenie", należącą do Skarbofermu kosztem 5 milionów zł. oraz kopalnię „Wanda" należącą do huty „Pokój" kosztem 5 milionów zł. i wreszcie wykonano urządzenia skipowe w kop. „Matylda" kosztem 700 tys. zł.

Razem inwestycje w okręgu przemysłowym Chorzów—Świętochłowice sięgają w rb. kwoty 20 milionów zł.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WIĘKSZOŚĆ.

Briand udał się kiedyś autem w towarzystwie kilku przyjaciół do swego majątku w Bretanii. Po drodze spotkali stado baranów, które zagrodziło szosę, tak, iż auto musiało przystanąć.

— Patrzajcie! — zawołał Briand, — jaka wspaniała większość parlamentarna!

ŻYCIE POLITYCZNE

Polska a Liga Narodów

Przytoczyliśmy niedawno komunikat Polskiej Informacji Politycznej, podkreślając warunek tam zawarty a sugerujący możliwość zmiany stanowiska Polski wobec Ligi Narodów. Tę „zmianę" zrozumiała prasa zagraniczna jako groźbę i zapowiedź wystąpienia Polski z Ligi Narodów. I jakkolwiek M. S. Z. oficjalnie zdementowało te wiadomości, to jednak prasa zagraniczna nadal podtrzymuje wiadomość o nowych planach Polski w stosunku do Genewy. „Nowa Prawda" streszcza opinię kół politycznych Europy zachodniej w ten sposób:

Komunikat Polskiej Informacji Politycznej o nowym ustosunkowaniu się ul. Wierzbowej do Ligi Narodów wywołał w całym świecie posmak niezdrowej sensacji. Gdy jedni uważają komunikat Pip'a za skandal, inni przyznają mu słuszność. Lecz ci ostatni należą przeważnie do obozu hitlerowsko-faszystowskiego, jak np. de Brinon z „Information", przewodniczący stowarzyszenia francusko-niemieckiego, który aprobuje całkowicie stanowisko polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W ogóle zaś wszyscy podkreślają, że Polska jest pierwszym i jedynym państwem, które dotychczas odezwało się urzędowo na wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i które zamierza jakoby przyłączyć się do krucjaty niemieckiej przeciwko Genewie.

W dzisiejszej prasie zachodniej najciekawszy jest artykuł „Osservatore Romano", jak również telegram korespondenta rzymskiego dziennika „Le Journal".

Oto dokładne streszczenie tych dwóch artykułów:

„Rozeszły się w Rzymie pogłoski, że rząd polski już interweniował wśród członków Ligi na rzecz niezwłocznej i gruntownej rewizji paktu. Interwencja polska posiada charakter tak nalegający i naglący, że stawia członków Ligi w obliczu alternatywy: albo Liga będzie radykalnie zreformowana, albo Polska opuści Ligę. Mówi się, że Polska domaga się przede wszystkim skasowania artykułu 16 paktu obowiązującego członków Ligi do pospieszenia z pomocą państwu napadniętemu.

Osobiście mogłem zdobyć pewność — pisze dalej rzymski korespondent „Journalu", że ambasada Niemiec w Rzymie otrzymała z Berlina zawiadomienie o podobnym demarche rządu polskiego".

Równocześnie „Osservatore Romano", który przecież nie pisze nic bez sprawdzenia, zapowiada ogłoszenie nad wyraz doniosłej deklaracji polskiej, mającej zażądać przeprowadzenia w trybie nagłym rewizji paktu Ligi i jedynie od rewizji tej zależyć ma dalsze ustosunkowanie się Polski do instytucji genewskiej.

„W każdym razie — pisze dalej korespondent „Journalu" — w kołach zbliżonych do pałacu Chigi niepokój Polski i innych państw drugorzędnych uważa się za zrozumiały".

„Journal" zamieszcza również dementi PAT'a zaprzeczające wiadomości, jakoby Polska miała zażądać nagłego zwołania Rady Ligi. Lecz do zaprzeczenia tego „Journal" dodaje grubymi czcionkami własny komentarz następujący:

„Należy zauważyć, że dementi PAT'a tyczy się tylko sprawy zwołania Rady Ligi, przemilcza zaś całkowicie demarche, o którym wspomina telegram naszego korespondenta rzymskiego.

Jak to rozumieć? Cytowane pismo czyni wyrzuty pod adresem Pol. Inf. Pol., pisząc m. in.:

Czy aby Pip-ityczna nie nazbyt pochopnie i samowolnie zabiera się do przemawiania imieniem Rządu polskiego w chwili, gdy każde słowo ma znaczenie poparcia albo państw, dbałych o utrzymanie Ligi, albo też Niemiec i Włoch, które pragną rozbić Ligę Narodów, a są, jak wiadomo, zwolennikami różnych paktów czterech w duchu narzucania woli innym państwom?

Zdaje się, że za daleko idą już psoty rozbrykanej w zaściankowej twórczości dyplomatyczno-politycznej Pip-itycznej.

Naturalnie — uderza się agencję prasową M. S. Z., ale wierzy się w kogoś innego. W wydaniu zbiorowym mów i deklaracyj min. Becka można często spotkać zapewnienie, że Polska nie będzie angażować się po stronie żadnej z dwóch bloków ideologicznych. Czyżby ta zasada miała ulec zmianie?

70.000 ludzi w więzieniach polskich

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało statystykę więźniów we wszystkich więzieniach polskich w ostatnim kwartale rb. Wedle tej statystyki w więzieniach przebywa obecnie około 70 tysięcy osób.

Dane te przygotowano do opracowań budżetowych dla Sejmu.

Schuschnigg udaje się do Budapesztu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 18. 12. (B). W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywarł fakt, że kanclerz Schuschnigg uda się w dniu 11 stycznia do Budapesztu. Wrażenie jest tym większe, że uprzednio delegatem rządu austriackiego miał być tylko sekretarz stanu Schmidt, który miał odbyć konferencje z hr. Ciano i Kanya. Ponieważ Schuschnigg udaje się do Budapesztu oznacza to, że w Budapeszcie toczyć się będą doniosłe narady. Omówione zostaną zagadnienia związane z wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów i przystąpieniem do paktu antykomunistycznego oraz problemy gospodarcze.

Ostry bojkot antyjapoński

Londyn, 18. 12. (B). W Londynie odbyła się wielka demonstracja antyjapońska, mająca na celu propagowanie bojkotu towarów japońskich. Pochód przeciągnął ulicami Londynu z napisami i transparentami. W pochodzie brała udział znaczna liczba osobistości z towarzystwa londyńskiego.

Fala strajków w Stanach Zjednoczonych rozszerza się

Nowy Jork, 18. 12. Fala strajków w Nowym Jorku rozszerza się. Objęła ona nowe 4 przedsiębiorstwa. W piątek musiano zamknąć z powodu strajku dalsze filie pewnego domu towarowego.

Aresztowani w czwartek przed edną z restauracyj członkowie straży strajkowej w liczbie 80 skazani zostali na grzywnę do 100 dolarów, względnie na więzienie do dni 90.

W czasie ponownych rozruchów przed jedną z fabryk samochodowych w Kansas City, szereg osób odniosł rany. Aresztowano ponad 100 osób.

Ekscesy antyżydowskie w Wiedniu

Wiedeń, 18. 12. (B) Ubiegłej nocy hitlerowcy wybili w dzielnicy żydowskiej szyby wystawowe w sklepach żydowskich. Jak słychać, hitlerowcy rzucili hasło wybicia tysiąca szyb w sklepach żydowskich za wybicie szyby wystawowej w niemieckim biurze podróży, o czym swego czasu donosiliśmy.

Van Zeeland w Rzymie

Rzym, 18. 12. (D) Jak donoszą źródeł dobrze poinformowanych, b. premier belgijski Van Zeeland przybył do Rzymu. Van Zeeland zostanie przyjęty przez Mussoliniego. Podróż Van Zeelanda nosi charakter nieoficjalny.

Niemcy skracaja koszule...

Berlin, 18. 12. (B) Wydano tutaj zarządzenie, mocą którego długość męskich koszul ma zostać skrócona o 5 ctm. Zarządzenie to nie wzbudziło większego zdziwienia, ponieważ przemysł tekstylny już przed pewnym czasem zwrócił uwagę na fakt, że naskutek skrócenia koszul męskich możnaby zaoszczędzić znaczną ilość surowca.

Lansbury za zwołaniem konferencji pokojowej

Wiedeń, 18. 12. PAT. B. przewódca Labour Party deput. Lansbury wygłosił wczoraj wieczorem w Wiedniu odczyt w którym mówił o potrzebie stworzenia porozumienia gospodarczego pomiędzy krajami europejskimi, zalecając jednocześnie zwołanie nowej konferencji pokojowej z udziałem wszystkich państw europejskich.

Niemcy chcą doścignąć Amerykę

Berlin, 18. 12. PAT. Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj przemówienie wobec 2000 robotników, którzy przybyli na zebranie w „Teatrze Ludowym".

Kanclerz zapowiedział, iż wkrótce zostanie rozpoczęta budowa samochodów, których cena nie będzie przewyższała ceny motocykla.

W ciągu kilku najbliższych miesięcy powstanie jedna z największych fabryk samochodowych. Samochód ten dzięki swej taniości będzie stanowił przedmiot wywozu. Samochody te będą budowane w tak wielkiej ilości, iż w końcu Niemcy osiągną poziom, na jakim znajduje się Ameryka, gdzie na 5 mieszkańców wypada 1 samochód.

Londyn, 18. 12. PAT. W pobliżu Chirchester zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Dwaj piloci utracili życie.

Makabryczna zbrodnia we Lwowie

Lwów, 18. 12. (B). Tajemnicza i zarazem makabryczna sprawa jest obecnie przedmiotem dochodzeń lwowskich władz policyjnych. Dochodzenia te dotyczą zagadkowej śmierci 19-letniego Maksa Hoffmana, bezrobotnego pomocnika krawieckiego ze Stanisławowa, znanego dobrze w tamtejszych kołach sportowych, który nie dawno temu zmarł w lwowskim szpitalu na zakażenie krwi.

Jeszcze w lipcu br. kupiec lwowski F., właściciel wytwórni krawieckiej, będąc w Stanisławowie, zaofiarował Hoffmanowi posadę. W tydzień potem Hoffman przyjechał do Lwowa i udał się do F. Wówczas kupiec miał zwabić młodzieńca pod jakimś pretekstem na strych swego domu i tam go pozostawił przez 4 dni pod zamknięciem. Żona kupca nic o tym nie wiedziała i tylko przypadkowo wykryła pobyt Hoffmana na strychu i dopomogła mu do ucieczki. Hoffman znajdował się w okropnym stanie, był kompletnie wycieńczony i pogryziony przez szczury. Po kilkumiesięcznym leczeniu w szpitalu zmarł.

Policja prowadzi dochodzenia.

Napady na Żydów w pociągach

Lwów, 18. 12. (B). Od kilku dni na linji kolejowej Rawa Ruska — Lwów, robotnicy budowlani, jadący do pracy napadają na podróżnych Żydów i ich biją. Wczoraj pewnemu Żydowi podpalono brodę. W związku z tym policja zatrzymała kilku robotników w Brzuchowicach i spisała z nimi protokół.

Trzeci i czwarty dzień procesu grupy Dębińskiego

Zamknięcie przewodu sądowego

Wilno, 18. 12. PAT. Dziś w 3-cim dniu procesu grupy Dembińskiego sąd przesłuchał ponad 30 świadków, powołanych przez prokuratora i obrońców.

Działacze wileńskiego P. P. S. (Skowroński, Stężowski, Dobrzański i inni) charakteryzowali stosunek Dembińskiego do partii na gruncie wileńskim i określali jego akcję — jako szkodliwą dla partii, biorąc przy tym pod uwagę szybką jego ewolucję ideową, w związku z tym wstrzymywali się z przyjęciem jego do PPS. Odczyty oskarżonego Dembińskiego w Turze kłóciły się z założeniami programowymi i na tym tle powstały między nim a zarządem nieporozumienia.

Jeden z pośród działaczy PPS Ladowski charakteryzuje oskarżonego Schussa jako działacza szkodliwego, który został wydalony z okręgu wileńskiego PPS za działalność destrukcyjną.

Następnie zeznania składali członkowie Stronnictwa Narodowego, m. in. Łochtin i Swierzewski, którzy na terenie akademickim i klubu dyskusyjnego stykali się z oskarżonymi. Świadkowie podtrzymują przypuszczenia o przekonaniach komunistycznych osk. Dembinskiego, przytaczając fragmenty przemówień i dyskusji oskarżonego.

W sprawie wystąpień oskarżonych Jędrychowskiego i Dembińskiego na terenie klubu dyskusyjnego inteligencji i poruszanych tam tematów zeznaje długi szereg świadków. Zeznania świadków co do charakteru tych wystąpień i ich tendencji — różnią się. Jedni twierdzą, że wystąpienia te nosiły cechy wystąpień agitacyjnych, demagogicznych omówień sprawy wypadków na terenie Krakowa i Lwowa (uchwała o wzięciu udziału w pierwszomajowych pochodach ulicznych) inni natomiast uważają, że i poziom i charakter wystąpień oskarżonych w klubie dyskusyjnym nie nasuwał podejrzeń, że są one prosowieckie, czy komunistyczne.

Członek komitetu redakcyjnego „Poprostu“ świadek dr Orda, który mówi, że uważa siebie za anarchistę w duchu św. Augustyna (oświadczenie to wywołuje spontaniczny śmiech na sali) oświetla moment zebrań zespołu redakcyjnego i pokrótce mówi o źródłach finansowych tych czasopism. Twierdzi, że osk. Dembiński w dyskusjach swoich ze świadkiem nie powoływał się na Lenina, lecz zawsze na Marksa.

Świadek M. Niedziałkowski zeznaje na okoliczność przyjęcia oskarżonych do PPS. i mówi, że Dembiński w rozmowie z nim podkreślił, że „nie mógłby przystąpić do żadnej grupy, której ośrodki dyspozycji tkwiłyby poza granicami państwa polskiego“.

„Poprostu“ nie studiował, ale te artykuły, które zna, stały na wysokim poziomie. Składa dalej dłuższe wyjaśnienia w sprawie dyktatury proletariatu i terminu „Białoruś Zachodnia“ używanego przez osk. Dembińskiego.

Świadek Wanda Pełczyńska charakteryzuje swoją znajomość z Dembińskim, którego uważa za człowieka dużej inteligencji i zapału. Wspomina o ostatniej rozmowie z oskarżonym, z której dowiedziała się o jego wstąpieniu do PPS., co niezmiernie ją ucieszyło. Następnie świadek zeznaje, że spotykała się z działalnością odczytową i publicystyczną oskarżonego, w której nie dostrzega charakteru komunistycznego. Znając trudne warunki życiowe oskarżonego starała się mu nawet pomóc materialnie.

Na zapytanie obrony, jak ustosunkowuje się do poruszanych przez Dembińskiego w artykułach zagadnień białoruskich na Wileńszczyźnie, stwierdza, że uznaje autonomię w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego w pierwszym i drugim roku nauki nie tylko ze względów wychowawczych, pedagogicznych, ale i państwowych. Uważa zagadnienie to za ważne dla Polski. Podkreśla dalej, że krytyczny stosunek do położenia gospodarczego ludności na Wileńszczyźnie, co było nieraz tematem artykułów w „Poprostu“ — nie może być argumentem na rzecz propagandy komunistycznej.

Zeznania świadka Wandy Pełczyńskiej są dla oskarżonych Dembińskiego i Jędrychowskiego bardzo przychylne.

Wreszcie świadek prof. Kridl mówi o oskarżonych Putramencie i Żeromskiej, którzy byli jego słuchaczami, a których nie uważał i nie uważa za komunistów.

Pozostali świadkowie charakteryzowali ewolucje ideowe oskarżonych w świetle dodatnim.

W czwartym dniu procesu grupy Dembińskiego po zakończeniu zeznań świadków, składali wyjaśnienia niektórzy spośród oskarżonych, po czym rozpatrywano wnioski stron w sprawie dołączenia nowych dowodów, przeważnie czasopism, oświetlających zagadnienia poruszane w czasie przewodu sądowego.

W godzinach popołudniowych nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

Ważna (!) misja narodowa studenterii...

Warszawa, 18. 12. (A) Dziś w ostatni dzień nauki doszło na Politechnice warszawskiej do wielkich awantur antyżydowskich.

Banda, złożona z około 50 studentów endeckich, przybyła do gmachu Politechniki i nie napotykając an opór woźnych, którzy natychmiast znikli, wtargnęła do kancelarii i sal wykładowych i poczęła okładać nielicznych studentów żydowskich laskami i kastetami. Dla umotywowania napaści endecy rozpowszechniali kłamliwą wiadomość, jakoby Żydzi napadli na studentów chrześcijańskich i należy dlatego zemścić się na nich. Studentów żydowskich pobito i wygnano z gmachu uczelni. Endecy pobiegli za nimi na ulicę i bili ich aż do przybycia policji.

Z. M. P. ustawił dziś w hallu uczelni stół, przy którym urzędował jeden z kierowników akcji bojkotowo-pikieciarskiej na terenie stolicy. Przedstawiciel Z. M. P. rozdawał członkom Bratniej Pomocy paczki ulotek bojkotowych, przydzielał dwójkom studenckim rejony itd. Z. M. P. w specjalnej odezwie wzywa studentów do wyjeżdżania do domów dopiero w ostatni dzień przed świętami, gdyż do tego czasu młodzież ma do spełnienia „ważną misję narodową“ — pikietowanie sklepów żydowskich.

Milion wynalazców w U. S. A.

1.101 wynalazków Edisona i... koszula nocna

Waszyngton, 18. 12. (O) Urząd patentowy Stanów Zjedn., założony przed przeszło stu laty, bo 4 lipca 1836 r. jest największą tego rodzaju instytucją na świecie. Wydał on dotychczas 2.100.308 patentów, przy czym liczba patentów wydanych w ciągu ubiegłego roku wynosiła 39.795. Urzędnicy U. S. Patent Office sądzą, że w Stanach Zjedn. jest *około miliona ludzi*, którzy w życiu swym dokonali jakiegoś wynalazku. Wiele wynalazków dokonali ludzie, zajmujący wybitne stanowiska urzędowe i społeczne.

Córka prezydenta Roosevelta, pani Dall, uzyskała w roku zeszłym patent na „mówiącą lalkę“, minister spraw wewnętrznych Ickes otrzymał patent na nowy gatunek dalii, a w dawnych czasach założyciel fortuny Astorów, John Jacob, opatentował maszynę do czyszczenia ulic. Abraham Lincoln opatentował łódź ratunkową. Edison opatentował 1.101 wynalazków.

Jednym z ostatnich wynalazków, jest samochód-sikawka, która wyrzuca silny prąd wody, rozpraszając tłumy. Wynalazcą tego przyrządu jest Włoch Victorino Tunia z Brooklynu. Również w Brooklynie mieszka niejaki pan Gussowski, który opatentował koszulę nocną, przemieniającą się za jednym ruchem ręki w pyjamę.

Wzruszający protest

Warszawa, 18. 12. (A) W kilku szkołach powszechnych dzieci żydowskie ostro protestowały w ubiegły piątek przeciwko czytaniu i omawianiu opowiadania Marii Lubanickiej w ostatnim numerze „Płomyka“.

Dzieci żydowskie domagały się skreślenia opowiadania ustępu „o wrogości Żydów“ i dopiero po tym skreśleniu zgodziły się spokojnie zachować się na lekcjach.

Komisja budżetowa Sejmu

Warszawa, 18. 12. PAT. Komisja budżetowa Sejmu przystępuje w nadchodzący poniedziałek do debaty nad preliminarzem budżetowym na r. 1938/39.

W dniu tym rozpatrywane będą następujące budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej (referent pos. Zaklika), Sejmu i Senatu (referent pos. Puławski) i kontroli państwowej (referent pos. Slaski).

Następnego dnia komisja prowadzić będzie obrady nad preliminarzem budżetowym prezydium rady ministrów (referent pos. Zaklika).

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa, 18. 12. PAT. Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 16-tej.

Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje między innymi: Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o medalu „za długoletnią służbę“ (referent sen. Barański), sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o konwersji 6 i pół procent. pożyczki zagranicznej (referent sen. Miklaszewski), sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie warunków dzierżawy państwowego monopolu zapałczanego (referent sen. Miklaszewski), sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o rozbudowie miast (referent sen. Olewiński), sprawozdanie komisji gospodarczej o projekcie ustawy o obrocie olejem skalnym (referent sen. Heyman-Jarecki), sprawozdanie o projekcie ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego (referent sen. Zbierski), sprawozdanie komisji społecznej o projekcie ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego (referent sen. Modrzewski).

Między młotem a kowadłem...

Szanghaj, 18. 12. (ŻAT) Do Szanghaju przybyło wielu Żydów, którzy uciekli z Tientsinu. Wedle ich relacji, władze japońskie zmuszają ich do podpisania przysięgi antysowieckiej. Uciekinierzy nie mogą się jednak na to zdecydować, aby nie narazić na niebezpieczeństwo krewnych pozostałych w Związku Sowieckim.

Charbin, 18. 12. (ŻAT) Na skutek denuncjacji rosyjskich białogwardzistów aresztowano w Charbinie pewną liczbę żydowskich kupców. Nie mają oni żadnej styczności ze sprawami politycznymi. Nazwiska aresztowanych policja zachowuje w tajemnicy.

— „DEMOKRACJA W PAŃSTWACH SKANDYNAWSKICH“. We wtorek, 21 bm. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł., Sławkowska 6, o godz. 19.30 wygłosi dr Feliks Gross odczyt nt. „Demokracja w państwach skandynawskich“.

Kronika krakowska

Jeszcze trochę wysiłku!

Potrzeba nam hartu i tężyzny! Potrzeba nam w dwójnasób siły do przetrzymania ciosów, spadających ze wszech stron na nasze społeczeństwo.

Przez szereg wieków uważaliśmy hart ducha i wyłącznie ducha, za rękojmię tężyzny. Obecnie — wzorem wszystkich narodów — przekonaliśmy się, że w stopniu nie mniejszym potrzebna jest i tężyzna ciała, bo slabe ciało nie zdoła przetrzymać naporu tych sił fatalnych, które godzą niemiłosiernie w nasz byt narodowy.

Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne w Krakowie, pionier idei fizycznego odrodzenia Żydów, od dziesiątków lat konsekwentnie propaguje hasło wychowania fizycznego. Że hasło to znalazło oddźwięk w społeczeństwie świadczy fakt, iż Towarzystwo ufne w pomoc społeczeństwa porwało się na wielki czyn, na wybudowanie 3-piętrowego Żyd. Domu Gimnastycznego, który zostanie wykończony w najbliższych tygodniach.

I okazało się też, że pomoc społeczeństwa i jego zapał dla tego dzieła są wielkie. Hojne dary w gotówce i w materiałach wpływają ze wszech stron. Jeszcze trochę wysiłku, a Żyd. Dom Gimnastyczny — pierwszy i jedyny w Polsce — będzie w możności zaspokoić całkowicie potrzebę wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej w naszym mieście.

Dlatego też powinny w dalszym ciągu płynąć hojnie datki, bo sprawa jest pilna a cel ważny.

Tydzień przedświąteczny w handlu

W związku z tygodniem przedświątecznym sklepy w dniu dzisiejszym mogą być otwarte od godz. 13—18. Ponadto w ciągu tygodnia sklepy otwarte być mogą do godz. 21.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dym Osi, św Gertrudy 18, tel. 105-58, Okrzański Adam, Batorego 20, Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83, Fischhab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50; dyżur nocny: Desser Abraham, Dietla 44, tel. 159-51, Herzhaft Stanisław, Floriańska 37, tel. 169-19, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 178-68.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Pl. Zgody 18; — dyżur tylko dzienny: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

KONGRES SAMOPOMOCY ŻYDÓW W POLSCE

Posiedzenie konstytuujące Komitetu na Kraków dziś w niedzielę, o godz. 5 po południu w lokalu „WIZO", Szewska 4. Obecność delegatów wszystkich zaproszonych Organizacyj konieczna.

KRAKÓW UFUNDUJE „KRAKÓW"

Dnia 18 grudnia br. członkowie zarządu okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach pp. wicewojewody dr Małaszyńskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego Sawickiego, dyrektora okręgu P. i T. Spetta i in. uchwalili zwrócić się do wszystkich sfer społeczeństwa województwa krakowskiego z apelem ufundowania „Ścigacza Morskiego" pod nazwą „Kraków" dla dalszej rozbudowy floty wojennej.

„SATYRA W MALARSTWIE"
(z przeźroczami Goyi, Maumiera i Grosza)

Odczyt na powyższy temat wygłosi p. Henryk Weber w środę, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9.

PROCES O OBRAZĘ MORALNOŚCI

Jutro, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, adw. Aniela Steinsbergowa wygłosi odczyt p. t. „Proces o obrazę moralności (Pani Bovary)". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

UKARANIE KUPCÓW KRAKOWSKICH

W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie grodzkim krakowskim rozprawa karno-administracyjna przeciwko 25 kupcom nieprzestrzegającym przepisów o spoczynku niedzielnym. W wyniku rozprawy wszystkich ukarano grzywnami od 20—100 zł.

Nowe domy zwolnione od podatków od nieruchomości i lokalowego

Stała norma potrąceń od dochodu

Doniosły projekt przedłużenia ulg budowlanych

Utrzymanie ulg budowlanych do końca r. 1940 z pewnymi jednak zmianami, przewiduje projekt rządowy, który będzie złożony niebawem do Sejmu. W ciągu lat 10-ciu właściciele nowych domów nie będą opłacali podatku od nieruchomości, względnie budynkowego. Nie będą też pobierane różne dodatki doliczane do tych podatków. Wyjątek stanowić mają opłaty na naprawę i utrzymanie dróg. Ponieważ rząd kładzie szczególny nacisk na drobne budownictwo mieszkaniowe, domy, obejmujące mieszkania jedno i dwuizbowe, będą zwolnione od podatku od nieruchomości i dodatków na okres dłuższy, bo na lat 15. Równocześnie lokatorzy nowowybudowanych domów będą zwolnieni od podatku lokalowego w ciągu lat 10.

Zasadnicze znaczenie mieć będzie zmiana systemu ulg w podatku dochodowym.

Dotychczas od dochodu potrącana była cała suma, wydatkowana na budowę domu i jedynie od reszty płatnik uiszczał podatek. Jeśli więc budowa domu kosztowała 100 tys. zł. a dochód roczny wyniósł 500 tys. zł, to pobierany był podatek od 400 tys. zł. Prowadziło to w konsekwencji do budownictwa o charakterze spekulacyjnym, polegającym na ucieczce dochodów od opodatkowania przez inwestowanie ich w budownictwie bardzo kosztownym, bo luksusowym. Mieszkania w takich domach były niedostępne dla przeciętnych obywateli.

Wprowadzona obecnie stała norma potrąceń, zależnie od ilości mieszkań, ukróci to premiowanie z pieniędzy publicznych nieuzasadnionego u nas luksusu. Na pierwsze mieszkanie przyznana jest norma 15 tys., zł, na każde następne 5 tys. W ten sposób umożliwiona jest budowa małych domków jednorodzinnych, których koszt waha się około 15 tys. zł, a w niektórych wypadkach nawet niżej, a równocześnie zyskuje poparcie budowa większych domów, ale obejmujących małe mieszkania.

Jeśli dochód roczny nie wystarczy na pokrycie kwoty, która ma być potrącona, odpowiednia suma może być odliczona od dochodu uzyskanego w latach najbliższych, aż do lat 5-ciu. Podatek od reszty dochodu, powstałego po potrąceniu, będzie jednak pobierany według stawki, odpowiadającej całości dochodu, jak przy ulgach dla nabywców samochodów. Tak więc w razie odliczenia od dochodu 50 tys. zł sumy 20 tys. zł, podatek będzie pobierany nie według stawki procentowej dla 30 tys, zł, lecz dla 50 tys. zł.

Głód mieszkaniowy i brak lokali biurowych w Gdyni, przy uwzględnieniu konieczności dalszej, szybkiej rozbudowy naszego miasta portowego spowodowały zastosowanie innych norm ulg budowlanych. Mianowicie w Gdyni potrącana będzie od dochodu cała suma, wydatkowana na budowę bez jakichkolwiek ograniczeń, a więc mniej więcej tak, jak dotąd w całej Polsce.

Ulgi budowlane włączone są do projektu ustawy, obejmującej wszystkie w ogóle ulgi inwestycyjne.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 14, dur brzuszny 1, krztusiec 4, róża 4, odra 8, nagminne zapalenie przyusznicy 17.

WYRATOWANY Z NURTÓW WISŁY

Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem wyratowano z Wisły, niedaleko plaży Wawel pewnego osobnika, liczącego lat około 25.

Narazie nie można było ustalić nazwiska ani identyczności wyratowanego ani też nie można było oświetlić okoliczności związanych z tą sprawą. Prawdopodobnie ma się tu jednak do czynienia z krokiem samobójczym.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperata do szpitala zaś policja przeprowadza badania, dla wyjaśnienia tej zagadki.

—<>—

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. dziś punkt. o godz. 2.30 pop. w Ż. T. G.

—<>—

— „SPRAWA PRZELUDNIENIA W POLSCE". We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 1930 w lokalu Związku Żydów Ucz. Walk o Niepodległość Polski, Rynek Gł. 12. II. p. wygłosi odczyt p. docent dr Wiktor Ormicki p. t: „Sprawa przeludnienia w Polsce".

—<>—

— ZAMIAST WIEŃCA na grób błp. Ign. EHRENPREISA składają na budowę szpitala żydowskiego inż. Landsbergerowie 50 zł, Zygmuntowie Horowitzowie 10 zł, Aleksander Rittermann 25 zł i Ludwikowie Landyowie 5 zł. 2563k

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób blp. Ignacego Ehrenpreisa składają Alfredowie Merzowie 25 zł. na cele Szpitala Żydowskiego. 5875g

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób blp. Ignacego Ehrenpreisa składają zł. 20 na budowę Szpitala Żydowskiego w Krakowie
7517k Bracia Wistreichowie

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób blp. Ignacego Ehrenpreisa składam na Szpital Żydowski w Krakowie zł. 50. Dr Pilicz Maurycy

Przygotowania do obrony Kantonu

Hong-Kong, 18. 12. PAT. Wobec pogłosek o mających rozpocząć się wkrótce działaniach wojsk japońskich przeciwko Chinom południowym, z Kwantungu zaczynają już napływać do Hongkongu setki uchodźców chińskich. W pobliżu Kantonu wojska chińskie gorączkowo przygotowują się do obrony. Wznoszone są fortyfikacje i okopy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 18. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4). Kawa Santos nr. 4. 8 5/8 (8 5/8), grudź. 4.95 (4.98), marz. 4.17 (4.19), Kakao 5 1/2 (5 1/2), grudź. 5.05 (5.06), stycz. 5.06 5.08).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 18. 12. 8.32 (8.21), stycz. 8.12—8.12 (8.13—8.13), marz. 8.22—8.22 (8.21—8.21).

KORZENIE

LONDYN, 18. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź. stycz. 2.75, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.

DEWIZY

LONDYN, 18 12. Nowy Jork 4.9962, Paryż 147.13 Berlin 12.40, Amsterdam 8.9868, Zurich 21.6075.

EFEKTY

NOWY JORK, 18. 12. American Car 73.00 (74.00) American Car et Foundry 26.12 (27.00), Am. Tobacco 64.00 (64.25), Chrysler 55.00 (56.25), Douglas Aircraft 36.50 (36.87), Fisk Rubber 6.21 (6.50), East man Kodak 160.00 (159.50), General Electric 43.25 (43.25), General Motors 32.87 (33.50), Anaconda 31.70 (32.70), Betlehem Steel 55.50—56.50, Intern Nickel 44.87 (45.25), Tennessee Corp. 6.50 (6.62), Shell Union 16.75 (17.25), Standard Oil 45.25 (45.00)

METALE

LONDYN, 18. 12. Srebro 18.93—18.31, Złoto 139.9 i pół.

Kradzież planów aparatu telewizyjnego

Warszawa, 18. 12. (A). U inżyniera Rubinrauta dokonane zostało onegdaj włamanie. Złodzieje nie skradli żadnych wartościowych rzeczy, ale z biurka inżyniera znikły jego plany.

Jak twierdzi inżynier, wynalazł on ostatnio aparat telewizyjny, przypuszcza on zatem, że złodzieje zostali nasłani przez zagraniczną firmę, która w najbliższym czasie ma produkować w Polsce aparaty telewizyjne.

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 7247k

WODY KOLOŃSKIE. — Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla panów. PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

PAN NEUSTÄDLER zwiedzający Krościenko w roku 24 — 26 poda adres do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Emer". 7513k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie. „Niklo-Chrom", Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 7425k

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI L. Oppermana, Karmelicka 37 poleca wszelkie towary oraz reparacje wykonuje tanio i solidnie. 7423k

MIESZKANIE nowoczesne urządzi wykwintnie — Zygmunt Grünberg, Kraków, Dnajewskiego 6. 7220k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46 5191g

NIE wyrzucać szmatek, starej garderoby, wyrabiamy trwałe, ładne chodniki, dywany. Artystyczna naprawa dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 5678g

NAJNOWSZE modele. Gorsety, napierśniki, pasy lecz. nicze. Najniższe ceny. — „GRACJA", Kraków, Szewska 6. 5328g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 7243k

ZMIANA LOKALU. ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux" (Dembitzer), Kraków, Grodzka 43. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

Interesy-handlowe

MŁODY solidny człowiek dysponujący kapitałem poszukuje DLA ZAŁOŻENIA INTERESU TEKSTYLNEGO HURTOWNEGO — młodego i uczciwego wspólnika, fachowca z kapitałem. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „15.000". 5861g

ZASTĘPSTWA poważnej firmy poszukuję. Dysponuję lokalem na skład i kaucją. Zgłaszania pod „Rutynowany" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7474k

FRYZJER damski, pracownik pierwszorzędny posiadający szeroką klientelę oraz gotówkę szuka wspólnika(czki) celem założenia pierwszorzędnego zakładu. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Kosmetyk". 5872g

POSZUKUJE się wspólnika do dobrze prosperującej wytwórni artykułów galanteryjnych z galalitu z kapitałem zł. 6.000 — 8.000. — Zgłoszenia pod „Galalit" do biura ogłoszeń Rudolf Pszczółka, Cieszyn. 7491k

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa superkomfortowa, dochód roczny 10.080, cena 100.000, gotówka 70.000 — oraz wielki wybór realności we wszelkich cenach sprzeda tylko RUBIN, Kraków, Wielopole 26. — Tel. 171-78. 7475k

FIRANKI kapy, najmodniejsze, najtaniej — Wytwórnia Gleiser, Dietla 44. II. piętro. 5847g

FUTRA gotowe i miarowe, poleca Horowitz, Kraków Starowiślna 26. Wykonanie pierwszorzędne. Tel. 107-47. 5839g

SWETRY, pulowery, bezrękawniki, oraz patenta do spodni narciarskich, poleca najtaniej tylko pracownia trykotaży FELMANA, SEBASTIANA 23. Sklep frontowy. 5840g

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

OBICIA meblowe nowoczesne, wełna — len. Ceny niskie. Tkalnia ręczna. — Thorn Grodzka 42/5 5874g

HEBLOWĄ maszynę do cięcia papieru sprzedam. Kołłątaja 8/18. 5867g

FOTEL dentystyczny „Premier" oraz fotele metalowe okazyjnie sprzeda„ Poldent", Skład przyborów dentystycznych, Kraków, Grodzka 30. 5863g

NOWOCZESNE MEBLE LAKIEROWANE — specjalny skład, Bracka 6. 7509k

Zawiadomienie.

Zawiadamiam uprzejmie moich Szan. Odbiorców, że jako długoletni współpracownik firmy Szymon Teufel, otworzyłem w Krakowie przy ul. św. Gertrudy l. 23 (naprzeciw Hotelu „Royal") SKŁAD PAPIERU I PRZYBORÓW BIUROWYCH. Na składzie wielki wybór ksiąg handlowych, oraz przepisowe księgi, listy wypłat, regulaminy pracy zatwierdzone przez Inspektorat Pracy.

CENTRALA WIECZNYCH PIÓR.
WŁASNE WARSZTATY REPERACYJNE.

UWAGA NA ADRES!!! FILII NIE POSIADAM.

Jakub Teufel, Skład papieru
Kraków, św. Gertrudy 23

Naprzeciw Hotelu Royal. Telefon Nr 172-79.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep bardzo korzystnie przy ruchliwej ulicy owoce, cukry, nabiał. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Bezzwłocznie". 5868g

TAPCZAN, lampa, szafka nocna, szafa orzechowa — sprzeda Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 7498k

NAJTANIEJ dostarcza wełnę drzewną różnego rodzaju, skrzynie dyktowe exportowe, skrzynie pod stropy, wszelkie materiały drzewne firma: „Budowlanka", Kraków, Nadwiślańska 5.

MEBLE używane z powodu wyprowadzenia się tanio do sprzedania. Oglądać między 11—2, Sarego 28. m. 4. 5854g

LAMPY elektryczne trzypłomienne 9.50, stojące od 4.80. BEZPOŚREDNIO w Wytwórni, Gauz, Wiślna 2. Własna niklarnia. 7298k

MEBLE, sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates", Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt — Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6827k

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty, Kraków, Rynek Główny 14-II p.

MASZYNY do pisania nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. 7111g

DO przedsiębiorstwa przemysłowego 100% pewnego, rentownego, — poszukuję zdolnego, zdecydowanego kupca jako finansistę lub wspólnika z kapitałem od 20 — 50.000 złotych i współpracą. Zgłoszenia tylko osobiste: Kraków, Karmelicka 35. m. 11. godz. 15—16. 7454k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ GARDEROBĘ SKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

KUPIĘ prasę na szpindel lub hebel. Zgłoszenia telefon 169-53. 7478k

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105.41.

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5249g

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI! KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, luksusowy komfort, ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, duży ogród, wjazd, dochód roczny 9.900, cena 115.000, gotówka 75.000, KORZYSTNY dług BANKU Gospodarstwa Krajowego. KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, blisko Parku Krakowskiego, dochód roczny 12.200, gotówka 100.000. KAMIENICA nowa czteropiętrowa w dzielnicy HANDLOWEJ, superluksusowy komfort, dochód roczny 15.000, cena kupna 155.000, gotówka 120.000. NAROŻNIK nowy, czteropiętrowy, — śródmieście, superluksusowy komfort, wszystkie kuchnie flisowane, bidety, dochód roczny 20.000, cena 230.000, gotówka 180.000. — NIEBYWAŁA OKAZJA! — DOM nowy, trzechpiętrowy z dużym ogrodem, luksusowy komfort, obok AL. SŁOWACKIEGO, dochód netto 7½%, cena 100.000, gotówka 80.000 — sprzeda POSNER, Kraków, Sebastiana 7. (przy Gertrudy) telefon 143-63. 7504k

MASZYNY do szycia najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach już po 160.— zł. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 7202k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna L. telef. 121-90. 412k

PERFUMERIE ewentualnie samo urządzenie bardzo ładne sprzedam zaraz tanio „UNIKAT", Starowiślna 17. 7471k

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej tylko Zuckerman, Bożego Ciała 23. 7403k

TOWARY ŻELAZNE, NACZYNIA KUCHENNE, CENY NIEKONKURENCYJNE — KRAKÓW, KRAKOWSKA 21 (NOWY DOM). 7423k

OSTATNIA wyprzedaż: szkło, porcelany, kryształy, figury, ceramika oraz wszelkie towary znajdujące się na składzie. Halpern, Kraków, Wolnica 8. 7411k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6852k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków. Plac Nowy. 2171k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 7175k

RADIO wszystkich marek. Najdogodniejsze warunki Olbrzymi wybór. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 6920k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 3 tel. 149-79.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „MAGNOLIA“ pod zarz. BRONISŁAWY AUSTERN - SPANLANGOWEJ i Wery HAMERSZLAG Bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia wykwintna — ceny przystępne, ul. Zamojskiego tel. 13-22. 7324k

ZAKOPANE. — „MERY“ droga do Białego. Pensjonat dla DZIECI i MŁODZIEŻY pod kierownictwem Mgr. Salomei i Cyli TUCHFELD Komfort, bieżąca ciepła woda w każdym pokoju. Kuchnia wykwintna. Zgłoszenia: Podzamcze 3/11 2—4. 5381g

ZAKOPANE. AKADEMICKA KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM Zjednoczenia Akademików Syjonistów „LAMATARAH“ w Polsce, mieści się w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, w pobliżu Regli i Gubałówki. Komfortowe pokoje dwuosobowe. Wikt pensjonatowy. Instruktor narciarski. 50% zniżka taksy kuracyjnej. 33% zniżki kolejowe. Opłata za pobyt dwutygodniowy — 65.— zł., 10-dniowy 47.50 zł. Wyjazdy w dowolnych terminach na dowolny okres. Prospekty i zapisy: Centrala „Lamatarah“. Warszawa, Mariańska 8/4, oraz oddziały „Lamatarah“ w Polsce. 7142k

PENSJONAT dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. — Opieka w willi „KAMPANULA“ w Drodze do Białego otwarty. Słoneczne werandy, pokoje blisko terenu narciarskiego, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. TELEFON 15-57.

ZAKOPANE — „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

ZAKOPANE — „RUCZAJ“ Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem Marii Zuckermanowej — Erny Roschwalbowej. 7426k

ZAKOPANE, pełnokomfortowy pensjonat „OAZA“ Droga do Białego tel. 1289, przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie. 7204k

ZAKOPANE. „UCIECHA“ na Lipkach. Telefon 13-87. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 8. Telefon 131-17, godz. 9—1. 7833k

ZAKOPANE — „ANASTAZJA“ Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT“ pod zarządem Mandelbaumów, tel. 12-78. 7456k

ZAKOPANE — Pensjonat „POGOŃ“ A. RUMELDOWEJ nowo urządzony, centralne ogrzewanie, ciepła bieżąca woda w pokojach. Tel. 1254. 5487g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „PORANEK“ Erny Lilienthal — przyjmuje zgłoszenia cały rok. 7479k

ZAKOPANE „LALKA“ pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego. Telefon 10-51. Pokoje pełno komfortowe. Opieka pedagogiczno-wychowawcza. — HELENA BAUMGARTEN 6978k

ZAKOPANE. Ostatnie dni zgłoszeń dla dzieci i młodzieży do pełnokomfortowego pensjonatu „GRANIT“ Zarząd Mandelbaumów. Instruktor narciarski bezpłatny. BELLA ASCHER — SPIRA, Kraków, Augustiańska 19/24. tel. 180-56. 10—12. 5864g

ZAKOPANE — „Primavera“ pod zarządem prof. Reinholdowej. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat. Tel. 18-61. 7292k

ZAKOPANE — Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 7225k

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ Idy Borzykowskiej, Leonii Krautówny. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia wyborowa. Telefon 1300. 7207k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej czas spędzić można w pięknie położonym pensjonacie „IRUSIA“ Dolina Białego. Telefon 19-49. — Wykwintna kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 7894k

KRYNICA. — Pensjonat „Bellemonte“ przyjmuje P. T. Gości na sezon zimowy. Zgłoszenia skierować do zarządu. 5803g

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

KRYNICA — PENSJONAT „RENESANS“ pod zarz. A. Silberów, Tel. 264, centralnie ogrzewany, poleca się P. T. Gościom. 7244k

KRYNICA — Tel. 360. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ czynny. Zarząd Luby Szabryńskiej. 7289k

KRYNICA. „Marja-Małgorzata poleca na sezon zimowy pokoje, ogrzewanie centralne. Lichtlugerowa. 7405k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „MERAN“ pod zarządem KORNÓW już czynny. Telefon 376.

KRYNICA — Pierwszorzędny pensjonat „Splendid“ tel. 385. 15 grudnia otwarcie sezonu zimowego. 7287k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“ pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SULIMA“ pod zarządem Melcerowej otwarty. Telefon 200. 5804g

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“, — bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia rytualna, telefon 126. Geldzähler. 5816g

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat Künstlicha — „Uciecha“ po gruntownym remoncie już otwarty. Kuchnia ściśle rytualna. Telefon 195. 7485k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 278. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

RABKA „PALACE“ pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA willa „Anna“ — Pełnokomfortowy pensjonat — naprzeciw łazienek pod zarządem Dory Ebersohnowej. Poleca pokoje na sezon zimowy. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie. 7818k

RARKA pełnokomfortowy pensjonat Beck willa „Porębianka“, bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. Telefon 259. — Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7293k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

LEKARZ lat 32 dobrą specjalnością, wieloletnią praktyką kliniczną, asystent, naukowo czynny, emigrujący do Palestyny, poszukuje odpowiedniej towarzyszki życiowej z conajmniej 30.000 lub majątkiem w Palestynie. Oferty „Dr. Mi“, Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11. 7482k

MIŁA inteligentna urzędniczka, stały dochód wyrobi posadę Inż. chemikowi. Cel matrymonialny. „Zdolny“, Lwów, XIII. Poste restante. 7242k

KIEROWNIKA z dłuższą praktyką ewentualnie kandydata innego zawodu poszukuję dla córki właścicielki — kierowniczki pierwszorzędnej doskonale prosperującej Szkoły Powszechnej. Nieanonimowe z życiorysem do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Matka“. 5865g

POZNAM pannę przystojną, dobrze się prezentującą, inteligentną, z dobrej rodziny, w wieku od 25—30 lat, mającą odpowiedni posag (20 — 30.000) Cel matrymonialny. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Uprawniony dentysta“. 7516k

Nauka i wychowanie

WPISY NA KURSY KROJU — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 7502k

UCZĘ stenografii polsko-niemieckiej najnowszym systemem. Zgłoszenia: Lola Eberstarkówna, Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska 6. I. p. między 7.30 a 8.30 wieczór. 7093k

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczniów gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 22. XII. pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109-97. Wpisy od 9—13. OPŁATA MINIMALNA.

KURSY KROJU, modelowania i szycia, koncesjonowane przez kuratorium Elwiry HALPERN-SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 5856g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80.

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę języka HISZPAŃSKIEGO. Wiadomość: Zamojskiego 22. m. 4. między godz. 13—14.

STENOTYPISTKA

polsko-niemiecka

biegła z długoletnią praktyką w handlu poszukiwana od 1 stycznia 1938. Wyczerpujące oferty z bezwzględnym podaniem wynagrodzenia i referencji kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Śląsk“ 7494k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** umurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DROGERIA w Krakowie poszukuje praktykanta z ukończoną 4 klasą względnie 6 klasą gimnazjalną z dobrego domu od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, skr. poczt. 233 pod „Praktyka“. 7500k

PODROŻUJĄCY z branży biżuterii czeskiej potrzebny. Zgłoszenia: Kraków, Paulińska 22/5. 7503k

SAMODZIELNY fachowiec branży tekstylnej jako kierownik ewentualnie spólnik poważnego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgłoszenia: „Współpraca“ Administracja „Nowego Dziennika“. 7466k

AGENCI mający styczność z wszelkimi biurami na dobrych warunkach poszukiwani. Zgłoszenia: Wytwórnia pieczątek, Beck, Tarnów Pierackiego 10. 7469k

AKWIZYTORA ogłoszeniowego poszukuje miesięcznik gospodarczy. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 52/II

Posad poszukuję

KRAWCZYNI zdolna szyje w domach tanio. Zgłoszenia: Bożego Ciała 14. m. 23. 5830g

MAGISTRA farmacji z prawem zarządu, praktyką wielkomiejską i prowincjonalną poszukuje posady, zarządu, dzierżawy. Łaskawe oferty z podaniem warunków pod: Kraków, Żuławskiego 1/17 dla „Magistry“. 5850g

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francuski, dobrą praktyką biurową, handlową, buchalterią, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Samodzielny“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5838g

TECHNIK dentystyczny z 14-letnią praktyką wiedeńską poszukuje posady w Krakowie. Zgł. przyjmuje Weireb, Grodzka 14/1. tel 138-98. 5871g

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji, jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Szoszana“. 5873g

BUCHALTERIĘ zakładu, prowadzi, nadzoruje tanio pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dzienika“ „Podatkowiec“. 5869g

HAFTUJE szyje bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek, Stockowa, Dietla 50/II. p. 5862g

KSIĘGI handlowe zakłada pierwszorzędny bilansista, **PODATKOZNAWCA.** Nadzorowanie. Dwadzieściapięć złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7448k

INSTRUKTORKA narciarska — wychowawczyni — przyjmie posadę pensjonacie. Zgłoszenia: „Studentka W. F.“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7508k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA“ GUM.? „OLLA“ GUM? PATENT FRANC. NR. 790 504 PATENT AMER. NR. 1059 701

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

Lokale

PRZYJMĘ panienkę do komfortowego mieszkania z pełnym utrzymaniem za 60 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: Skawińska 10/6. 5818g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie frontowe, Kraków, Groble 20 od 1 stycznia do wynajęcia. Telefon 119-36. 7477k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, lokal sklepowy do wynajęcia. Józefitów 1. 5859g

DWA pokoje kuchnia pełnokomfortowe wolne. Informacje: tel. 158-58. godzina 10—12, 4—6. 5853g

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią z pełnym komfortem w okolicy Gertrudy, Podzamcza, Grodzkiej, Bonerowskiej poszukiwane. Zgłoszenia pod „Pewny czynsz“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5851g

DO wynajęcia 3-pokojowe oraz 2-pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe ul. Dietla 55. Telefon 142-07. 5849g

3 POKOJE, kuchnia pełny komfort oraz 2 pokoje parterowe na biuro lub cichy przemysł. Bonerowska 14. Wiadomość u dozorcy. 5848g

DO wynajęcia lokal sklepowy w podwórcu, Miodowa 16. 5855g

LOKAL frontowy 130 m² obok P. K. O. na biuro, magazyny, lekki przemysł do wynajęcia. Telefon 116-82 5837g

2 POKOJE z kuchnią przynależnościami do wynajęcia. Podgórze Rynek 15. 5841g

5-CIO ewentualnie 4-ro pokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia Rynek Podgórski 11. 5389g

POKÓJ, przedpokój od stycznia na biuro lub przemysł. Wiadomość, Kraków, Gertrudy 2. 7501k

3-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe od zaraz do wynajęcia. Kraków, Szopena 12. tel. 129-94 lub 177-92. 7499k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

POSZUKIWANY pokój komfortowy, **SPOKÓJ.** Telefon, łazienka, utrzymanie wzgl. bez. — śródmieście. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „73“. 5874g

TRZY pokoje, kuchnia, — pełny komfort — wolne. Kremerowska 12. Dozorca. 7507k

DLA dwóch uczenic trzeciej i drugiej klasy gimnazjalnej poszukiwana stancja przy inteligentnej rodzinie żydowskiej. Wymagana troskliwa opieka, wykwintny wikt, osobny pokój. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Opieka“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7505k

POKÓJ komfortowy, telefon, łazienka, do wynajęcia. Kremerowska 12. m. 8. 7429k

POKÓJ 2 osobowy, osobne wejście, pięknie umeblowany obok P. K. O. do wynajęcia. Librowszczyzna 6. m. 11. 5814g

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. 5172g

DLA lekarza dentysty ewent. mieszkanie lub biuro 2 pokoje kuchnia. Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia, Wiadomość: Telefon 130-55. 7282k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52. Zgłoszenia telefon 163-92. 7459k

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 5 ubikacyj, I. p. do wynajęcia. 7446k

JEDYNIE przez **BIURO GELBERA** nabędziesz z posiadaną gotówką na okazy n e realności! **BIURO GELBERA** poleca:

NIEBYWAŁĄ OKAZJĘ! — KAMIENICA NOWA trzech piętrowa, narożna, **LUKSUSOWO KOMFORTOWA**, wjazd dla samochodów, duży ogród, w **ŚRÓDMIEŚCIU** Krakowa, dochód roczny 10.000 zł. cena 115.000 zł. — **GOTÓWKĄ SIEDEMDZIESIĄTPIĘCTYSIĘCY** złotych, **KORZYSTNY** dług Banku Gospodarstwa Krajowego.

SUPERKOMFORTOWĄ nową realność, w najelegantszej dzielnicy, (bidety w łazienkach) cena 150.000 zł. gotówką 120.000 zł.

DOM NOWY dwupiętrowy w dzielnicy handlowej, 2 sklepy — cena 50.000 złotych dług Banku Gospodarstwa Krajowego — 6.000 zł. zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela bezpłatnie **BIURO GELBERA**, Kraków, Starowiślna 8. Telefon 135-70. 7490k

Service des Instituts de Beauté **„RAVIS“** Paris Varsovie zawiadamia, że wszystkie drogerie i perfumerie na terenie m. Krakowa wydają **kupony na bezpłatne porady kosmetyczne** do Instytutu Kosmetyczno-Lekarskiego **„ELISE“ Kraków, Pl. Kossaka 1** Tel. 135-16.

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 3 ubikacje, II. p. do wynajęcia. 7447k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Kołłątaja 2. I. p. do wynajęcia. 7451k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Starowiślna 95 do wynajęcia. Czynsz 80 zł. 7452k

LOKAL handlowo-przemysłowy obszerny, Rynek Podgórski 3. do wynajęcia. 7453k

POSZUKUJĘ garsoniery umeblowanej, łazienka, telefon. Administracja „Nowego Dziennika“, „Centrum miasta“. 5829g

POKÓJ umeblowany z nieskrępującym wejściem od korytarza w śródmieściu od 1 stycznia do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 130-55. 7495k

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Starowiślna 60. — Wiadomość u dozorcy. Tel. 131-53. 7399k

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 7417k

DLA LEKARZA PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, oraz **SKLEPY** i lokale biurowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 7327k

POKÓJ nowocześnie urządzony, centralne ogrzewanie osobne wejście od zaraz do wynajęcia. Starowiślna 84/m. 6. 7464k

POSZUKUJĘ pełnokomfortowego pokoju z osobnym wejściem, ewent. z utrzymaniem, od 1 stycznia. — Zgłoszenia pod „Lekarz“, Administracja „Nowego Dziennika“. 5802g

ZAKŁADANIE i NADZÓR KSIĘGOWOŚCI PORADNICTWO BUCHALTERYJNO-PODATKOWE BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE P. DIAMANTA w Krakowie, Grodzka 13 Telef. 131-12.

Przeczyszczająca, Naturalna gorzka woda, węgierska — najlepsza **„IGMANDI“** do nabycia w aptekach i drogeriach.



„Czy to od pana dostałem wczoraj policzek?“
„Niestety, nie!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowanie lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.